

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr. 106

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61,119

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71  
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99  
administracja i ekspedycja 1-99


Dziś  
wspaniała premiera!

Produkcja europejska: Graham Wilcox, Londyn

## „Za cenę duszy i ciała”

Wspaniały dramat erotyczny w 10-ciu aktach,  
odtworzący stosunki zakulisowe nowoczesnych  
kabaretów. W rolach głównych

Vesta Sylva, Juliette Compton, Wyndham Standing i Walter Butler.

W obrazie występuje słynna międzynarodowa para tancezna

Dorotha Drew i Tom Greenwell.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem pana L. Lidauera.

### Polska się nie wtrąca do konfliktu angielsko- sowieckiego.

Warszawa 4.8. (Tel. od naszego koresp.) Ze źródeł urzędowych dowiadujemy się, że kolportowana pogłoska, jakoby rząd polski miał interwenjować w zatargu angielsko-sowieckim, nie odpowiada prawdzie.

Projekt podobny nie był nigdy rozpatrywany przez przedstawicieli rządu polskiego i władz sowieckich. (k.)

### 1000 zł. nagrody za wykrywanie tajnych gorzelni

WARSZAWA, 4 sierpnia. — (PAT). Ministerstwo skarbu postanowiło przyznać z funduszy państwowego monopolu spirytusowego nagrody w wysokości do 1.000 zł. tym osobom, które wyróżnią się przy wykrywaniu i zwalczaniu tajnego gorzelnictwa.

### Przywrócony debit.

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.: W dniu wczorajszym minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski przywrócił debity dwóm pismom zagranicznym, które oddawna miały wstęp do Polski wzbromiony a mianowicie wiedeńska „Arbeiterzeitung“ i ryskie „Słowo“

### Lucyna Messal obrażona.

Warszawa 4.8. (Tel. od naszego koresp.). W warszawskich kołach artystycznych wielką sensacją wywołało zajście między znanym impresarją stołecznym p. H., a primadonną operetki p. Lucyną Messal. Impresarj obraził w trakcie rozmowy p. Messal. Epilog tego zajścia rozegrać się ma wkrótce na forum sądowym, dokąd znana artystka skierowała sprawę (k)

Dr. med.

**W. Kotzin**  
powrócił

Piotrkowska 71.

## Pakt o nieagresji z Rosją

zawrze poseł Patek po powrocie z wypoczynku na Kaukazie

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.:

W dniu wczorajszym poseł Polski w Moskwie, p. Patek, wydał śniadanie, w którym wzięli udział: zastępca ministra spr. zagr., p. Knoll, zastępca ambasadora francuskiego — p. Tripier charge d'affaires poselstwa sowieckiego — Uljanow, szef misji wojskowej japońskiej p. Hignei, naczelnik wydziału wschodniego — Hołowko, szef gabinetu ministra spr. wojsk. — pułkownik Beck, oraz senator Stanisław Ponsner.

Min. Patek oświadczył wczoraj naszemu współpracownikowi, że powróci do Moskwy między 10 a 15 sierpnia z zupełną pewnością, że likwidacja przykrych następstw tragicznego wypadku na dworcu Głównym w Warszawie jest faktem dokonany. Jeszcze w czasie pobytu w Warszawie min. Patek spotka się z p. Stomoniakowem, który jechać będzie przez Warszawę zagranicę na urlop.

Po powrocie do Moskwy p. Patek wznowi

natychmiast rozmowy z Cziczerinem w sprawie paktu o nieagresji i sądzi, że zakończy je szczęśliwie nieco później, po powrocie z wypoczynku na Kaukazie, dokąd chce się udać w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.:

Wczoraj powrócił do Warszawy wicepremier Bartel.

Po powrocie odbył 2-godzinną konferencję z premierem marsz. Piłsudskim a w godzinach popołudniowych konferował z ministrem spraw wewnętrznych gen. Składkowskim i z min. poczt i telegrafów p. Miedzińskim.

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.:

W dniu wczorajszym pełniący obowiązki ministra spraw zagr. p. Knoll przyjął posła Wielkiej Brytanji, p. Maxa Millera i posła włoskiego Maioni.

## Na morzu nie chcą się rozbrajać

Konferencję 3 mocarstw zamknięto, nie osiągnąwszy porozumienia

GENEWA, 4 sierpnia. (PAT). Kierownicy wszystkich trzech delegacji na konferencję morską uznali niemożliwość prowadzenia dalszych rokowań i postanowili, że posiedzenie dzisiejsze będzie ostatnim, zamykającym konferencję.

GENEWA, 4 sierpnia. (PAT). Szwajcarska agencja telegraficzna: Na dzisiejszym ostatnim posiedzeniu konferencji morskiej trzech mocarstw wzięli udział prezydenci delegacji, obser-

watorzy: francuski Clausel i włoski Ruscoli.

Przewodniczył lord Brydżeman, który też pierwszy zabrał głos, wyjaśniając stanowisko delegacji angielskiej. Następnie przemawiał delegat Irlandji White, wyrażając, że konferencja zakończyła się niepowodzeniem, oraz nadzieję, że czynione będą nowe wysiłki, celem doprowadzenia do realizacji rozbrojenia na morzu.

Z kolej przemówił przewodniczący delegacji japońskiej, admirał Satto, przypominając, że parę tygodni temu doszło do porozumie-

nia między delegacją angielską i japońską. Następnie mówca zwrócił uwagę na fakt, że w ostatniej chwili jeszcze delegacja japońska wysunęła projekt kompromisowy, który jednakże nie został przez pozostałe delegacje zaakceptowany.

TOKIO, 4 sierpnia. (PAT). Omawiając formułę japońską w sprawie kompromisowego załatwienia kwestji rozbrojenia na morzu, dziennik „Ho-Szi“ i inne poważne pisma wyrażają ubolewanie z tego powodu, że wspomniana formuła nie dotyczy sprawy

okrętów, których budowa, aczkolwiek dozwolona, nie została rozpoczęta.

Dzienniki te wyrażają pozątem powątpiewanie, czy rzeczywiście formuła zrehabilitowana została przez japończyków, sądzi się tu bowiem, że najprawdopodobniej inspirowana była przez innych. Dziennik „Niszi - Niszi“ wyraża pogląd, iż formuła ma wartość jedynie jako środek, ratujący pozory i mający wykazać dążenie 3 mocarstw do ostatecznego załatwienia sprawy rozbrojenia światowego.

# Gdzie szukać uzdrowienia sejmów?

Przywódcy grup sejmowych zebrał się w gmachu przy ulicy Wiejskiej, aby zrobić coś, coby im pozwoliło wznowić przerwane prace i stanowiło w opinii kraju niejako, satysfakcję za ostatnią niespodziankę. Jest mowa o zbiorowym zwróceniu się do prezydenta ze strony przepisanej liczby posłów, czy też oddzielnych grup, któreby razem tej liczby dostarczyły. Z kół dobrze poinformowanych zapewniają, że sam rząd zamierza wkrótce zwołać sejm dla uchwalenia tak dawno obiecanych podwyżek dla urzędników. W każdym więc razie posłowie do sali sejmowej jeszcze powrócą.

Ale z czem przyjdą, co przyniosą krajowi i jego opinii? Co do tego ludzi się niepodobna. Sejm może tylko odegrać dalszy ciąg poprzedniej farsy, która już wszystkim obrzydła.

Farsa ta jest wstępna dla tego, iż jest obliczona na tu-

manienie i oszukiwanie latwo-wiernych. Ma ona przedstawiać walkę o prawa przedstawicielstwa, o parlamentarizm, w istocie zaś o walce niema wcale mowy, bo sejm oddawa poddał swe główne pozycje i obecnie chce ratować tylko pozory oraz przywileje osobiste posłów.

Jakże ośmiela się on występować w roli szermierza i obrońcy zasady parlamentarnej, skoro sam tą zasadą zdeptał i wystawił na uragowisko. Wszak on sam uchwalil zmiany prawne, które zredukowały jego władzę i dodał do tego osobliwy sposób postępowania, który pozbawił go reszty znaczenia oraz powagi i zepchnął na podrzędne stanowisko. Zdarzało się nieraz, że parlament ulegał przemocy, że bywał rozpędzany przez siłę zbrojną, ale nie było chyba wypadku, aby sam brał czynny udział w dziele własnego poniżenia. Nasz sejm sam sobie wymierzał plagi i

pełną rękę, aby tylko mógł jeszcze rok pożyć i przez ten czas korzystać z przywilejów poselskich. Gdy poczuł, że jest otoczony ogólną pogardą, chciał szukać rehabilitacji w komedianckich pozach i gestach. Trudno nazwać inaczej jego niedoszłą próbę samorozwiązania. Jest przecież widoczne, że gdyby sejm naprawdę tego pragnął miał prosty i niezawodny środek — mógł wyrazić rządowi wotum nieufności i rozwiązanie musiałoby nastąpić. Ale woli on tylko udawać, że chce odejść i z panurą miną samobójcy pobierać nadal diety, jak długo tylko będzie można. Taki sejm jest najgorszym wrogiem parlamentarizmu i nie może być dzwignią jego uzdrowienia i odrodzenia. Trzeba tej dzwigni szukać gdzieś indziej — tam, gdzie demokracja i zasada parlamentarna czerpie zazwyczaj żywotność i siłę. Naturalną podstawą oraz rezerwą parlamentu

jest społeczeństwo ze swą opinią. Ono jest mocodawcą wszelkiego przedstawicielstwa, jego stróżem i kontrolerem; Jest też jego obrońcą w krytycznej chwili.

Seisly związek przedstawicielstwa ze społeczeństwem jest kardynalnym warunkiem jego żywotności i sprawdzianem wartości. O tem nasz sejm zapomniał niemal od pierwszej chwili swego powstania. Otrzymałszy od swych mocodawców mandaty, sejm przejął się znaną zasadą, że „błogosławiony w ręku trzymający“ i zaczął owych mocodawców uważać za murzyna, który już zrobił swoje i może iść precz. Nasza ordynacja wyborcza jest tak ułożona, że w ciągu całej kadencji wyborcy są najzupełniej odsunięci od głosu i wpływu bieżących sprawach i kryzysach sejmowych. Niema u nas wyborów uzupełniających ani sprawdzających. To wszystko po to, aby posłowie i

grupy poselskie, mogły się rzucić „sobiepanami“, aby nie potrzebowały dbać o swych mocodawców i o opinię. Do tego samego celu zmierzał i ów artykuł, wymagający kwalifikowanej większości do rozwiązania sejmów, artykuł, który się okazał tak fatalnym dla niego samego.

Sejm odgrodził się od społeczeństwa i odwrócił od niego. Oczywiście i społeczeństwo odwróciło się od takiego sejmów. Dzisiaj po niewczasie panowie posłowie może już rozumieją że spadają na nich skutki ich własnych błędów. Nie spełnili swego obowiązku, nie umieli ustalić należytego związku z krajem i są dzisiaj opuszczeni, bezsilni. Nie do nich już trzeba się zwracać c naprawę przedstawicielstwa, lecz do społeczeństwa i opinii. Dłuższa to o wiele droga, lecz jedynie realna i owocna.

J. Mazurski,

## Kongres polityki społecznej

odbędzie się we wrześniu nad Dunajem

W dniach 14 do 18 września r. bież. odbędzie się w Wiedniu doroczny zjazd polityki społecznej, zorganizowany przez międzynarodowy związek postępu społecznego, organizację bezpartyjną, która powstała 3 lata temu w połączeniu szeregu wielkich zrzeszeń międzynarodowych, pracujących w dziedzinie zagadnień socjalnych. W skład tego związku wchodzi pomiędzy innymi polskie towarzystwo polityki społecznej.

Na porządku dziennym kongresu wrześniowego znajdują się sprawy następujące:

- 1) ochrona pracy a wydajność pracy;
- 2) międzynarodowa kontrola kredytu, jako środek zapobiegania przesileniom gospodarczym;
- 3) skutki społeczne racjonalizacji w przemyśle i handlu;
- 4) podstawowe zasady ubezpieczenia na wypadek bezrobocia;
- 5) ubezpieczenie macierzyństwa.

Referentami będą najwybitniejsi specjaliści angielscy, francuscy, belgijscy, niemieccy i inni.

## Europeizacja uzdrowisk Krynica, Ciechocinek i Busk na pierwszym planie

W ubiegłą sobotę i niedziela bawił w Krynicy dyrektor departamentu zdrowia min. spraw wewnętrznych, dr. Piestrzyński. Podczas swojego pobytu w Krynicy, dr. Piestrzyński odbył konferencję z bawiącym tam wicepremierem Bartlem i przewodniczącym komitetu rozbudowy uzdrowisk państwowych prof. Nadolskim, w sprawie rozbudowy uzdrowisk i użytkowania na ten cel odpowiednich kredytów. Poza tem dr. Piestrzyński konferował z p. wicepremierem, prof. Nadolskim i delegatem min. poczt i telegrafów w sprawie wybrania placu pod budowę gmachu dla urzędu pocztowego w Krynicy.

Czynnikami miejscowymi w poszczególnych uzdrowiskach, przedstawiane parokrotnie czynnikom miodajnym przez zw. uzdrowisk polskich, domagają się: w Krynicy — doprowadzenia do końca prac kanalizacyjnych i wodociągowych, w Ciechocinku — całkowitego osuszenia terenu, budowy wielkiego domu zdrojowego i przeprowadzenia prac kanalizacyjnych, w Busku — budowy elektrowni, domu zdrojowego, względnie kompleksu will zakładowych, i przeprowadzenia prac kanalizacyjnych.

## Atak powietrzny na Londyn

Imponujące manewry królewskiej armji lotniczej (Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Polskiego“)

Londyn, koniec lipca.

Przeżyliśmy wczoraj dzień, który żywo przypominał nam wszystkie emocje wojenne. Był to pierwszy dzień 5-dniowych manewrów królewskiej armji lotniczej. Celem manewrów jest oczywiście wypróbowanie powietrznej obrony stolicy. Manewry wzbudziły wielkie zainteresowanie, olbrzymich tłumów, zebranych na ulicach miasta.

W operacjach zaangażowanych było 19 eskadr, z których 11 atakujących i 8 bombardujących.

76 maszyn, rzucających bomby, reprezentowało siłę atakującą, zaś 99 działało obronnie. Raid rozpoczął się o 6 zrana. Samoloty, reprezentujące stronę nieprzyjacielską, wyleciały z aerodromu na morze, poczem powróciły, przekradając się ponad wybrzeżem ku Londynowi, specjalnie ku głównej kwaterze ks. Yorku, w Chelsea, a także ku magazynom wojennym kr. armji lotniczej w Kidbrooke pod Greenwich.

Walki odbywały się z możliwym realizmem przy zachowaniu oczywiście wszystkich względów, jakie nakazywało bezpieczeństwo stolicy. Aparaty kinematograficzne uwieczniały na taśmie filmowej przebieg walki. Powietrze sprzyjało „nieprzyjacielowi“. Aeroplany miały możność ukrycia się poza gęstymi chmurami, utrzymując się na wysokości 15 do 16 tysięcy stóp, a kilka eskadr broniących, wysłanych na spotkanie nieprzyjaciela, nie mogło znaleźć go wśród chmur. Do południa odbyło się 5 raidów i w wielu wypadkach rzucone bomby przebiły objekty nieprzyjacielskie. Metoda, zastosowana w ciskaniu bomb, polegała na dawaniu przez maszynę ciskającą sygnału radiowego, co oznaczało, że ma być w tym momencie rzucona bomba. Obserwacja, dokonywana równocześnie na ziemi za pomocą aparatu fotograficznego, umożliwiała sędziom orzekanie, czy, gdyby prawdziwa bomba była rzucona, trafiłaby ona w cel upatrzony.

Operacje trwały przez cały dzień i noc. Nie obyło się też bez fatalnej kolizji powietrznej, której skutki były tragiczne: jeden z lotników, chcąc ostrzec głośnym wołaniem stojących na aerodromie, przechylił się tak mocno ze swego uszkodzonego aeroplanu, że spadł na ziemię i spalił się żywcem, gdy jego maszyna stanęła w płomieniach.

Oczywiście wywarło to na wszystkich przygnębiające wrażenie, a zarazem surowe krytyki na nie dość ostrożną organizację, nie liczącą się z możliwością podobnych wypadków. Zepsuło to nastrój tłumnie zebranych widzów, którzy już od świtu z ogromnym zainteresowaniem śledzili przebieg walk, przypominających im żywo ów fatalny dzień z przed 10 lat,

kiedy niemieckie olbrzymie siły śmierć na ulicach miasta.

Jako szczegóły, niepozbawiony sensacji, powtarzają sobie przesądni lotnicy, jak wiadomo wie-rzący w rozmaite fetysze, że nie-szczęśliwemu pilotowi, który dnia poprzedniego przybył do Londynu, przeznaczono na kwatere pokój nr. 13 w barakach oficerskich, a kiedy niemiecki od innych przesądny pilot zwrócił uwagę kwatermistrza, że może to być fatalnym omenem, odpowiedziano mu, że wszystkie pokoje już zajęte, że więc niema innego wyboru. Wobec tego musiał pilot pokonać swój przesąd i, niestety, pokazało się — tak oczywiście twierdzą jego koledzy, — że objeokoje jego były uzasadnione.

## Kryzys mieszkaniowy w Moskwie

Od 1920 roku ludność stolicy Rosji wzrosła o 100 procent

W jednym z ostatnich numerów „Wieczerniej Moskwy“ znajdujemy garść ciekawych danych statystycznych, dotyczących warunków mieszkaniowych w głównym mieście unji sowieckiej.

Pismo stwierdza, iż nie bacząc na stale wzmagający się ruch budowlany, warunki mieszkaniowe Moskwy w ciągu ostatnich trzech lat uległy dalszemu pogorszeniu. W cyfrach pogorszenie to przedstawia się w sposób następujący: Norma sanitarno - mieszkaniowa w Moskwie wynosiła w roku 1923 przeciętnie 6,8 metrów kwadratowych na osobę, w roku 1924 — 5,7 mkw., w roku 1925 — 5,3 m. kw., w roku 1926 — 5,2 m. kw. W tym samym czasie wydano na budowę nowych domów mieszkalnych: w roku 1925 około 55 milj. rubli, w roku 1926 — 70 milionów rubli, w roku 1927 — około 100 milionów rubli.

Przyczyną szczególnego tego zjawiska jest niezwykle szybki wzrost ludności Moskwy. Podczas bowiem, gdy w roku 1920 ilość mieszkańców Moskwy wynosiła zaledwie 1.000.000 osób, w roku 1923 liczyła Moskwa 1.400.000, a

w roku 1926 już 2.000.000 mieszkańców. Ludność Moskwy wzrosła w ciągu ostatnich 3 lat o 30 proc. Takiego szybkiego wzrostu ludności nie wykazywało dotychczas jeszcze ani jedno miasto europejskie.

Wzrost ludności Moskwy odbywa się oczywiście kosztem innych miast i miasteczek. Ale i naturalny wzrost ludności Moskwy jest znaczny; wynosił on w roku 1912 12 proc., a następnie, stale się zwiększając, doszedł w roku 1926 do 1,6 proc.

W chwili obecnej w moskiewskim zarządzie miejskim zarejestrowanych jest około 70.000 osób czekających na przydzielenie im mieszkań. Ludzie ci mieszkają naraźnie w prowizorycznych barakach, a niekiedy nawet pod gołym niebem.

Jak „Wieczernia Moskwa“ zaznacza, w najbliższej przyszłości nie można w tym kierunku oczekiwać zmiany na lepsze, bowiem rząd nie dysponuje dostatecznymi kapitałami, bez których należy rozwój ruchu budowlanego jest nie do pomyslenia.

## Konsorcjum polsko-włoskie przejmie agendy „Orbisu“

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że sprawa przejęcia „Orbisu“ przez nowe konsorcjum polsko - włoskie, jest już bliska realizacji. Kapitał akcyjny wynosić będzie 5 milionów złotych, z czego grupa polska włoży 60 proc., grupa włoska 40 proc. Na czele grupy polskiej stoi Franciszek ks. Radziwiłł (przyszły prezes rady nadzorczej „Orbisu“).

Dalszy skład stanowią: Michał hr. Tarnowski, Leon Podolski, dr. Włodzimierz Kozubski, Marjan Dąbrowski, Edward Bzowski i Zbigniew Szeziński (dyr. Powszechn. Banku Kred. w Katowicach). Do grupy włoskiej wchodzi: koleje włoskie i włoskie banki emisyjne (Banca di Neapoli i Bank Sycylijski). Grupę włoską reprezentować będzie włoskie biuro podróży „Cit“ (Commerciale Italiana del Turismo), które posiada 62 własnych oddziałów zagranicznych.

Za grupę włoską rząd włoski udziela 3 milj. złotych gwarancji. Umowa podpisana będzie w przeciągu najbliższych 10 dni.

„Orbis“ posiadał dotychczas 36 oddziałów w kraju i 215 kas zagranicznych, jednakże nie przeprowadzał należycie propagandy turystyki po Polsce zagranicą z powodu zbyt małego kapitału, który po przewalutowaniu wynosił zaledwie 10 tysięcy dolarów.

## Zakończenie zjazdu esperantystów

GDANSK, 4 sierpnia. (Pat.) — Wczoraj zakończyły się tutaj obrady 19-go kongresu esperantystów. W dniu dzisiejszym o godzinie 12-iej około 400 uczestników kongresu wyjeżdża do Warszawy, gdzie złoży wieniec na grobie twórcy esperanta Zamenhafa. W Warszawie nastąpi właściwe zakończenie kongresu. Na ostatnim posiedzeniu gdańskim uchwalono, że następny kongres w roku 1928 odbędzie się w Antwerpii, a w roku 1929 w Budapeszcie.

## Kronika telegraficzna

**NOWY KRAZOWNIK NIEMIECKI.** Stocznia okrętowa w Kilonii ukończyła budowę nowego krazownika niemieckiego typu „Enden”. Uroczystość spuszczenia na wodę wyznaczona została na 20 sierpnia. Krazownik otrzyma nazwę „Karlsruhe”.

**AMNESTJA HINDENBURGA.** Ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt amnestji z okazji 80-letniej rocznicy urodzin prezydenta Hindenburga. Więźniowie polityczni, w tej liczbie więźniowie, skazani na długoterminowe wzięcie, będą zwolnieni.

**WZRUSZENIE, KTÓRE ZABIŁO.** Długoletni burmistrz Lubeki, dr. Fehling, obchodził wczoraj 80-letnią rocznicę urodzin i z tej okazji został mianowany honorowym burmistrzem miasta oraz honorowym dr. uniwersytetu hamburskiego. W kilka godzin po uroczystym doręczeniu obydwu dyplomów zmarł na udar serca.

**IMPONUJĄCY LOT.** Francuski lotnik Weiss rozpocznie w nadchodzący poniedziałek wielki lot okrężny na przestrzeni 10 tysięcy kilometrów. Lot ten zamierza odbyć on w 8 etapach. Droga jego ma prowadzić przez Kraków, Odessę, Rostów nad Donem, Moskwę, Warszawę, z powrotem do Paryża.

**MORGANATYCZNY INFANT HISPANSKI.** Zamieszkały w Prawdzie Ludwik de Bourbon, o którym ambasada hiszpańska ogłosiła, że nie jest spokrewniony z rodziną króla hiszpańskiego, opublikował w prasie list, w którym podaje się jako syn Alfonsa XII z morganatycznego małżeństwa, oświadczając, iż posiada akt ślubny, sporządzony przez władzę kościelną, stwierdzający że król Alfons jest jego ojcem. Ludwik żąda się pretensji do tronu i spadku

pod warunkiem wypłacania mu ekwiwalencji pieniężnej w wysokości jednej trzeciej części spadku.

**LEWIN WRACA Z DROUCHINEM.** Jak donoszą, trudności, jakie powstały w związku z najbliższym lotem „Miss Columbi” przez Atlantyk, zostały podobno całkowicie usunięte. Odlot Drouchina i Levina do Nowego Yorku ma nastąpić w ciągu 3 — 4 dni.

**RUMUNJA SZUKA POŻYCZKI.** Dzienniki donoszą z Bukaresztu, iż rumuńscy ministrowie Vintilla, Bratiano i Titulesco udadzą się w najbliższej przyszłości do Francji i Anglii. Bratiano zabawi najpierw jakiś czas na południu Francji, a następnie podejmie rokowania z różnymi kołami finansowymi Francji i Anglii.

**BERLIN ROZMAWIA Z ARGENTYNĄ.** Wczoraj o godz. 19.45 tow. niemieckie „Trans-Radio” podjęło ponownie oficjalne próby uzyskania połączenia radiotelefonicznego między Berlinem a Buenos Aires przy zastosowaniu krótkofalowego aparatu nadawczego. Udało się pokonać wszelkie trudności. Na sygnały z Berlina po upływie minuty nadchodziły regularne odpowiedzi radiotelegraficzne z Buenos Aires. Próby rozmów w jedenastu wypadkach dały zupełnie zadawalniające wyniki. Odalenie między Berlinem a Buenos Aires wynosi 12.500 km.

**HOŁD DLA KPT. BERNARDA.** Delegaci niemieckiej linii powietrznej przybyli z Kilonii nad Renem i złożyli dziś u stóp pomnika Nieznanego Żołnierza w Whitehallu wspaniałe i olbrzymich rozmiarów wieniec z liści dębowych ze wstęgami republiki niemieckiej. Gest delegacji niemieckiej jest wyrazem czci dla słynnego pilota, kpt. Bernarda, który zabił się niedawno podczas katastrofy lotniczej.

# Przyszłość Polski rokuje dobre nadzieje

## Pobyty prezydenta Rzplitej na polskim wybrzeżu

**GDYNIA, 4 sierpnia. (PAT).** — Prezydenta Rzeczypospolitej, siadającego wczoraj wieczorem na statek żegluga polskiej „Gdynia”, powita u wejścia do przystani kapitan portu handlowego p. Zaleski oraz generalny dyrektor „Żegluga polskiej” p. Rummel. Kapitan portu Zaleski, witając prezydenta, wskazał na doniosłe znaczenie tej chwili, albowiem zdarza się po raz pierwszy, że naczelnik państwa siada na pierwszy polski statek pasażerski.

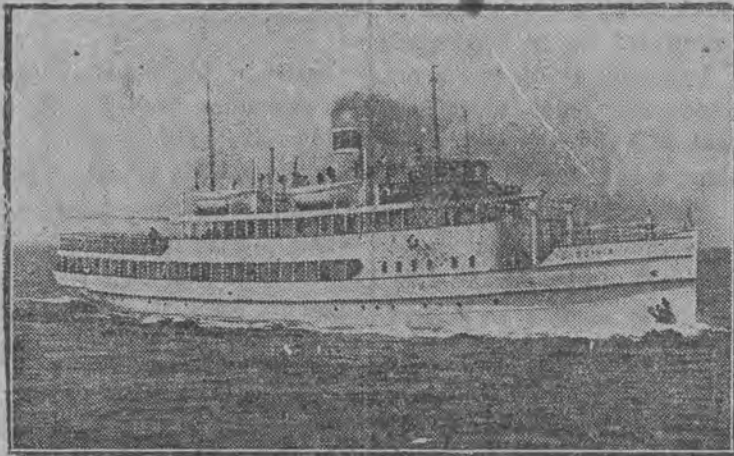
**GDYNIA, 4 sierpnia. (PAT).** — Dziś rano prezydent Rzeczypospolitej zwiędził na pokładzie statku żegluga polskiej „Gdynia” budujący się port w Gdyni, interesując się najdrobniejszymi nawet szczegółami budowy. Wyjaśnić udzielali: kpt. portu Zaleski, kpt.

statku „Gdynia” Ryński i dyrektor budowy portu, inż. Wonda. Z portu wyjechał prezydent wraz ze swoim otoczeniem w towarzystwie ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, wojewody pomorskiego Młodzianowskiego, starosty krajowego Wybickiego, oraz starosty morskiego gen. Zaruskiego, na krótką przejażdżkę po morzu, w czasie której eskortę honorową stanowił okręt Rzeczypospolitej „Kujawiak”. Po powrocie z przejażdżki statek „Gdynia” zawinął do basenu portowego, gdzie prezydent oraz jego otoczenie przesiadło się na oczekujące samochody. Po zwiędzeniu miasta Gdyni i Kamiennej Góry prezydent zatrzymał się w miejscowym kościele parafialnym, skąd po krótkiej modlitwie po-

wrócił na statek „Gdynia”. O godz. 1 po pop. odbyło się w kasynie w Gdyni śniadanie, wydane przez miasto.

dzionej Polski, mamy obowiązek wobec przyszłych pokoleń podjęcia próby wielkich, celowych i realnych wysiłków. Jedną i to kapielną z tych prób jest nasza praca nad morzem. Jesteśmy świadomi, że błędy naszej przeszłości nie mogą się więcej powtórzyć. Drogiowskazy w tej dziedzinie zostały już jasno przez rząd i społeczeństwo wytknięte.

Pierwsze wysiłki zostały już dokonane. Do własnego, niczem niekrepowanego portu w Gdyni zawiąją już i odpływają własne i obce okręty. Z dumą mogę powieścić, że 30-miljonowy naród polski jest w stanie nawiązywać stosunki gospodarcze drogą morską z innymi państwami i ułatwiać korzystanie ze swojego dostępu do morza tym państwom, które znajdują ekonomiczne podstawy swej współpracy z nami na polskim wybrzeżu. Lecz to dopiero początek. Ostatni rok wysiłków rządu, których panowie jesteście tu najlepszymi naocznymi świadkami, oceniam jako zapowiedź zdecydowanej jego woli do kontynuowania i rozwijania tej wiekopomnej pracy. Jestem głęboko przekonany, że każdy rok następny będzie niezbitym świadectwem naszego dorobku gospodarczego na tym najważniejszym odcinku terenu Rzeczypospolitej.



Statek „Gdynia”.

Wam, mieszkańcy wybrzeża, przypada w udziale uczestniczyć bezpośrednio w rozbudowie zapoczątkowanego dzieła. Podnosząc więc kielich na pomyślność mieszkającego tu ludu kaszubskiego, który przetrwał i zachował dla narodu polskiego polskie morze, poruczam mu, przy poparciu całego narodu z rządem Rzeczypospolitej na czele straż i pieczę nad wszechstronną rozbudową wybrzeża morskiego i wykorzystaniem bogactw polskiego morza.”

Po śniadaniu udał się prezydent Rzplitej wraz ze swoim otoczeniem i towarzyszącym mu osobami na pokład statku „Gdynia” i wyjechał na morze. Powrót do Gdyni nastąpi późną nocą.

W czasie śniadania przemówił do prezydenta burmistrz m. Gdyni.

W odpowiedzi prezydent Rzeczypospolitej wygłosił następujące przemówienie:

„Szanowni Panowie! Z dużą radością i prawdziwą dumą spoglądam już od dłuższego czasu na tężyznę ducha polskiego i realne wyniki doradzającego się w szybkim tempie naszego

życia. Będąc przyzwyczajony do ścisłej obserwacji, mam wszelkie dane twierdzić, że przyszłość nasza, oparta na wysoce ideowych walorach naszych obywateli i bogactwie kraju, rokuje jaknajlepsze nadzieje. Spostrzeżenie to jest obiektywnym faktem i wszyscy w to nareszcie uwierzyć musimy. Nad małostkami, absorbującymi jeszcze umysły niektórych, samo życie przejdzie do porządku dziennego. Trwałemi pozostaną tylko dzieła wielkie. Takiego wielkiego dzieła jestem tu dziś świadkiem. Jako pierwsze pokolenie odro-

## Baldwin przeciwko zasiłkom dla bezrobotnych

**LONDON, 4 sierpnia. (PAT).** — Premier angielski, p. Baldwin, bawiący obecnie w Kanadzie, obchodził wczoraj 60-letnią rocznicę urodzin. Baldwin otrzymał wiele telegramów z życzeniami, również depezę gratulacyjną od króla i królowej.

Premier wygłosił wczoraj w kanadyjskim klubie w Ottawie przemówienie, w którym zilustrował życie przemysłowe Anglii. Zdaniem mówcy Wielka Brytania ma

10 proc. bezrobotnych. Premier powiedział, że należy żałować, iż przerwano wysiłki w kierunku zatrudnienia bezrobotnych angielskich w przedsiębiorstwach imperjum.

Udzielanie zasiłków nie było, zdaniem premiera, najszcześliwszym rozwiązaniem trudności. Zapomogi nie zawsze były właściwie przyjęte przez tych, którym je udzielano

## Katastrofa wioślarska na Wiśle

### Pasażerowie motorówki rozbili łódkę i uciekli

Z Warszawy donoszą: Wczoraj wieczorem na Wiśle koło portu czerniakowskiego zdarzyła się katastrofa, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Z przystani Akademickiego Związku Sportowego, koło mostu ks. Poniatowskiego wyruszyła wczoraj wieczorem około g. 9-iej łódka hamburka — na 4-ry krótkie wiosła. Miejsca w łódce zajęli p. Bogdan Moszczyński ze swą siostrą p. Natalją, zamieszkałi przy ul. Nowogrodzkiej 48, dalej p. Wincenty Okołowicz (Chmielna 56) i p. Adam Dobiecki (Wiejska 13). Wycieczkowicze udali się w górę rzeki.

Gdy zbliżali się do portu czerniakowskiego nagle przed łódką wynurzył się z ciemności dół, płynący z zawrotną szybkością w dół rzeki — motorówka.

Na ratunek było już zapóźno. Wiotka łódka nie zdążyła się usu-

nać z drogi, tembardziej iż pasażerowie motorówki nie zwracali uwagi na ostrzegające okrzyki.

Rozległ się trzask łamanej łódki. Dział motorówki z całej siły uderzył w wątlą czterowiosłówek. Wszyscy pasażerowie wpadli do wody.

Zaczęli tonąć. Motorówka korzystając z ciemności zbiegła. Jadący nią nie pośpieszyli z pomocą tonącym.

Krzyki tonących usłyszał przepływający w łodzi w pobliżu urzędnik V-go wydziału magistratu p. Eugeniusz Wróblewski i pośpieszył im z pomocą.

Z ratunkiem pośpieszyła również patrolująca po Wiśle motorówka policji rzecznej.

Dzielni policjanci przy pomocy p. Wróblewskiego wszystkich tonących uratowali.

Energiczne dochodzenie w tej sprawie prowadzi kierownik komisariatu wodnego komisarz Szczeniowski.

## Dawna taryfa telefoniczna

### obowiązuje, według adw. Blocha, również w III kwartale

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Wobec tego, że komisja prawna związku obrony abonentów telefonicznych zakończyła swe prace, zwróciliśmy się do członka tej komisji adwokata Józefa Blocha z prośbą o informacje w tej sprawie.

Pan Bloch oświadczył nam, że wnioski komisji prawnej są następujące:

1) Rozporządzenie o podwyższeniu taryfy telefonicznej licznikowej zostało wydane bez uwzględnienia warunków koncesji i może być merytorycznie kwestionowane.

2) Zawiadomienia o zmianie taryfy zostały opuszczone zbyt późno, wobec czego taryfy formalnie nie mogą obowiązywać od 1 lipca.

Na zakończenie adwokat Bloch oświadczył nam, że w najbliższych dniach poda nową skargę sądową o uznanie, że w III kwartale r. b. obowiązuje taryfa poprzednia.

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.: Policja warszawska i łódzka otrzymała specjalne kwitariusze, za którymi ma prawo korzystać ze wszystkich aparatów dla spraw służbowych bezpłatnie. Kwity te będą abonentom bonifikowane przy regulacji należności w kasie telefonów.

## Kasjer defraudant kolejowy z Łodzi kończy samobójstwem w Stołpcach

Ze Stołpców donoszą: Przed odejściem pociągu nr. 915 ze Stołpców do Rosji, posterunkowy policji państw. podczas sprawdzania węglarki, na której wieziono do Sowdepji maszyny opakowane w skrzynie, ujrzał osobnika który na żądanie opuszczenia schronienia, prosił, by pozostawiono go w spokoju, poczem błyskawicznym ruchem wyjął rewolwer, kierując go w stronę posterunkowego. Ten ostatni dobywszy również rewolweru schował się za skrzynię, mierząc pozaniej w nieznanego. Wówczas ten widząc, że niema wyjścia, strzelił do siebie, kładąc się trupem na miejscu. Wagon, na żądanie władz śledczych wyłączono ze składu pociągu, a zwłoki samobójcy przekazano władzom sądowym.

Przy pierwsiatkowej rewizji nie znaleziono przy zagadkowym osokniku żadnych dokumentów. W kieszeniach ubrania denata znalazło no jedynie znaczny zapas papierosów. Ostatecznie udało się wyjaśnić, iż samobójcą jest kasjer kolejowy z Łodzi, który zdefraudowałszy 400 dolarów, chciał przekroczyć granicę sowiecką.

## Hołd twórcy esperanta

### złożą dzisiaj w Warszawie przedstawiciele 30 narodowości

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.: Wczoraj przybyli z Gdańska do Warszawy uczestnicy 19 kongresu esperantystów.

Zostali oni powitani na dworcu bardzo serdecznie. M. in. w imieniu ministerstwa spraw zagranicznych witał przybyłych w języku esperanto zastępca naczelnika działu prasowego pan Klimecki. Przemawiał też pan Leo Belmont.

Dziś na cmentarzu żydowskim odbędzie się ceremonia oddania

pod opiekę rodziny pomnika dra Zamenhoffa, wystawionego sumptem esperantystów całego świata

Po szeregu przemówień uczestnicy kongresu, w którym bierze udział 30 narodowości, udadzą się pod pomnik Adama Mickiewicza gdzie w imieniu kongresu złoży wieniec i wygłosi mowę dr. Primat.

W niedzielę część kongresu uda się do Białegostoku dla odsłonięcia tablicy wmurowanej we fronton domu, w którym urodził się Zamenhoff.

## Najście kilkuset nędzarzy na gminę żydowską

### Policja likwiduje zajście

Wczoraj zebrało się przed gminą żydowską w Warszawie kilkuset nędzarzy i włóczęgów, którzy udali się do wydziału dobroczynnego gminy, domagając się wsparcia pieniężnych. Gdy oświadczono im że w kasie niema pieniędzy, usiłowali wysadzić drzwi i zagrozili, że wybiją wszystkie szyby w domu gminy.

Awantury trwały prawie dwie godziny.

Gdy tłum, podburzony przez kilku agitatorów zajął wrogą i wyzywającą postawę wobec urzędników gminy żydowskiej, wezwano policję, która usunęła awanturników i zlikwidowała zajście.

W związku z tem zajściem i czasowym brakiem środków pieniężnych, działalność wydziału dobroczynnego gminy żydowskiej za wieszono na przeciąg miesiąca.

**Świat rzeczy ciekawych**

**Emerytura dla dziennikarzy**

Rozumny ten projekt wniesiony został do parlamentu w Urugwaju, który uchwalił utworzenie specjalnej kasy zaopatrzenia dla tej kategorii pracowników umysłowych. Fundusze składać się będą z opłat, wnoszonych przez redakcje pism, a stanowiących 5 proc. wynagrodzeń, pobieranych przez dziennikarzy, oraz ze specjalnego podatku, którym obłożone będą wszystkie wydawnictwa, importowane z zagranicy. Jako odszkodowanie za ten specjalny wydatek, uchwalono zwolnić redakcje od opłat celnych, wymaganych obecnie przy wwozie papieru rotacyjnego.

Emerytury stanowiąc mogą maksimum 70 proc. przeciętnego honorarium, które otrzymywał miesięcznie kandydat w ciągu ostatnich 2 lat swojej działalności dziennikarskiej.

**Małpy--dzokiejami**

Znany w Ameryce Północnej hodowca koni, p. J. Pringle, ma zamiar wyzwolić się z pod tyranii dzokiejów i powierzyć ten zawód... małpom, stwierdzając, że zwierzęta te posiadają nader cenne zalety, pozwalające im wywiązać się z roli dzokiejów na wycścigach. P. Pringle jest zdania, że zmiana ta ma znaczne korzyści, małpy bowiem odznaczają się bez porównania większą wytrzymałością fizyczną, a przytem ważą przeciętnie 10 kg., co dla wyników wścigu stanowi duże znaczenie. Hodowca oczekuje pierwszego transportu 6 małp, by rozpocząć wdrażanie ich w tajemnice konnej jazdy.

**Instykt ptaków**

Prasa austriacka zwraca uwagę na wysoce znamienny objaw, związany z ostatnimi wypadkami wieńskimi. Mianowicie, gołębie, które od niepamiętnych czasów miały zwyczaj gnieździć się masami w sztukaterji tamtejszego pałacu sprawiedliwości, opuściły nagłe, na parę dni przed wybuchem pożaru, tę siedzibę i przeniosły się gromadnie pod dach parlamentu. Tajemniczy instykt, którym obdarzone są pewne gatunki zwierząt, okazał się i tym razem niemylny.

**Elektryczność stworzy cuda na ziemi**

**Beryl-metal lżejszy, a bardziej sprężysty od aluminium**

Znany uczyony fizyki francuski, p. Jan Lubadie zadał sobie pytanie, jak będziemy żyli w Europie za lat 100?

Przypuszcza on bardzo słusznie, że wojny żadnej do tego czasu nie będzie, gdyż jej nikt nie pragnie i nie leży ona w niczym interesie, odkąd nie wolno fabrykować na zapas broni i amunicji. Bo przed wojną właśnie ci fabrykanci parli do wojny dlatego, aby sprzedać stopy wyrobionego towaru. A rozporządzali milionami i mieli wpływy potężne. Dzisiaj w tych samych fabrykach zamiast karabinów, fabrykują motory i plugi i wcale im na wojnie nie zależy.

Wojny zatem nie będzie. A w takim razie, jak się ułoży życie ludzi w Europie? Na to odpowiada uczyony francuski, iż ułoży się ono bardzo dobrze, jeżeli wynajdziemy metal, któryby był lżejszy od aluminium, a również jak on sprężysty. Wtedy bowiem zaczniemy fabrykować flaszki napełnione siłą elektryczną, które będzie mógł każdy brać ze sobą i zastosowywać wszędzie, gdzie będzie potrzebował.

Mając ten lżejszy metal od aluminium będziemy mogli wyrzucić na śmietnik ciężkie ołowiane płyty i grube szklane stoje, które dziś oglądamy w witrynach sklepów optycznych, a zbudujemy lek-

kie flaszki lejdejskie, naładowane energią elektryczną. Z pozoru wygląda to bardzo niewinnie, tymczasem taka flaszka zmieni wygląd Europy. Zdziają stokroć więcej, niż wojny, konferencje, traktaty. — Przedewszystkiem pousuwa z miast kominny fabryczne, a pobuduje je w pobliżu kopalń węglowych, gdzie powstaną wielkie transformatory, które zawartą w węglu energję przemieniają na prąd elektryczny i załadują nim flaszki lejdejskie. Całymi wagonami będą te flaszki wysyłane do miast, gdzie mieszkańcy będą je kupowali i z ich pomocą ogrzewali swoje mieszkania, gotowali sobie obiady, oświetlali w nocy swe pokoje, wprawiali w ruch swoje auta, lub maszyny podręczne.

Konie wyjdą zupełnie z użycia, bo zapomocą tych flaszek będziemy mogli każdy powóz, każdy wóz przemienić w auto. W odpowiednio urządzony przód powozu znajdy się druty flaszki elektrycznej i wnet zaczyna się obracać przednie koła, a za przednimi pójda tylne i powóz pojedzie, tak, jak dziś jedzie samochód.

Do każdej obory, do każdej stodoły chłopskiej będziemy mogli wprowadzić maszyny nowoczesne, cepy, młynki automatyczne, mnożąc przez milion wydajność pracy ludzkiej.

Chcemy wyjechać — rzecz niezmiernie łatwa. Nie pytamy o godzinę odejścia pociągu, tylko do samolotu, który stoi w szopie, przymocujemy druty paru flaszek elektrycznych, zabieramy ze sobą jeszcze ze 20 flaszek i jedziemy dokąd nam się podoba, z szybkością kilkuset kilometrów na godzinę. Oczywiście, w tych warunkach paszport, wiza, konory celne stracą wszelki sens, znikną same przez się spory o kawał gruntu granicznego, dyplomaci, zamiast suszyć sobie głowy, jak

poróżnić dwa sąsiednie narody, będą pracowali nad tem, jak przygotować bezлюдne pustynie Sahary na mieszkanie dla ludzi cywilizowanych.

Idzie tylko o to, aby wynaleźć taki lekki metal. I oto właśnie już go wynaleziono. Nazywa się beryl i jest bardzo lekki. Sześcian jego 10 centymetrów długi, szeroki i wysoki waży 1,8 kilograma, podczas, gdy taki sam sześcian aluminium waży 2,6 kilograma, a taki sam sześcian stały waży 7,85 kilograma.

Jest przytem bardzo twardy, rytuje szkło tak jak brylant, na wrzącą wodę nie zwraca żadnej uwagi, dobrym jest przewodnikiem elektryczności, topnieje dopiero przy 1385 stopniach Celsjusza, gdy aluminium topnieje już przy 858 stopniach Celsjusza, przepuszcza promienie Roentgena o wiele łatwiej, niż aluminium, słowem ma same przymioty, tylko jedną wadę — jest strasznie drogi, znacznie droższy od złota i srebra. Jeden gram berylu kosztuje 200 marek, ale teraz, przy zastosowaniu nowych metod, poczęto go wydobywać z pokładów gliny w warsztatach elektrycznych Siemens'a i Halske'go i już sprzedają po 6 marek gram, a jest nadzieja, że wkrótce będzie jeszcze tańszy.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinot. „CZARY”  
Ważny na dzień 5 sierpnia 1927  
W programie obraz: „Księga Estery”  
Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po gr. 75

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinoteatru „LUNA”  
Ważny na dzień 5 sierpnia 1927  
W programie obraz: „Za cenę duszy i ciała”  
Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse prócz 10 do godz. 6 po zł. 1.25 po godz. 6 zł. 2.00

**Raj dla szoferów**

**W Mińsku każdy jeździ jak chce**

Okazuje się, że jest na świecie miasto, gdzie szoferzy, nie mający zbyt wielkiego pojęcia o swem rzemiośle, czują się, jak w raju. Miastem tem jest Mińsk, główne miasto Białorusi sowieckiej. Podczas gdy w innych miastach władze z całą bezwzględnością występują przeciwko szoferom, którzy nie stosują się do przepisów o regulowaniu ruchu ulicznego, nakładając wysokie kary na tych wszystkich, którzy nieostrożną jazdą po mieście zagrażają bezpieczeństwu publicznemu, w Mińsku wydano specjalne „rozporządzenie o premjach dla szoferów”, które ostrzem swem skierowane jest przeciwko tym wszystkim mieszkańcom, którzy wyszczę nie są szoferami. Bo, oto z rozporządzenia tego dowiadujemy się, że „za ostrożną jazdę po mieście szofer otrzyma premję w wysokości 20 proc. jego pensji”. Widocznie ostrożna jazda jest w Mińsku czemś tak niezwykłym, że szoferowi, któremu uda się wyjątkowo nie poturbować kilku osób, przyznać trzeba specjalną nagrodę.

Alé i za nieostrożną jazdę szoferzy mińscy otrzymują premję. Rozporządzenie powyższe przewiduje bowiem, że „przy lekkim zderzeniu samochodu z pojazdem, tramwajem i t. p. bez ofiar w ludziach, lub zwierzętach, premja wynosi tylko 16 proc. zarobku”. A więc za nieostrożną jazdę otrzymują szoferzy w Mińsku premję... W wypadkach poważniejszych, a więc, kiedy nieostrożna jazda pociąga za sobą ofiary w ludziach, premja ulega dalszej redukcji i wynosi 10 proc. pensji.

Całkowicie pozbawionym premji może być szofer w Mińsku jedynie wtedy, jeśli zraniona przezeń osoba umiera. Odnosny paragraf rozporządzenia brzmi: „Przy zderzeniach, które pociągają za sobą śmierć przejechanej osoby, szofer może być pozbawiony premji w ciągu trzech miesięcy”... Istny raj dla szoferów.

Lekarz-dentysta  
**Tadeusz Babad**  
Nawrot 1a. Tel 25.-22

**MAURZY DECOBRA**

**Bal na przedmieściu**

Powieściopisarka Rozyna de Leda, siadając do stołu, rzekła do swego męża:

— Gastonie, muszę koniecznie obejrzeć bal na przedmieściu, jest mi to potrzebne do mojej nowej powieści. Muszę uczynić kilka obserwacji nad życiem tych ludzi. Nasz przyjaciel Pelissonge poradził mi odwiedzenie knajpy „Gardenia” na ulicy Jean Jaures. Dziś wieczorem tam pójdziemy. Włóżysz stare ubranie, a ja wybiorę sobie jakąś skromną sukienkę, i będziemy studiowali razem obyczaje tego malowniczego milieu.

Gaston nie skrzywił się nawet na to „malownicze milieu”. Był on punktualnym i miłym szefem biura, lecz dla pani de Leda był tak odpowiednim mężem, jak ogórek dla orchidei. Zgodził się na propozycję żony, bowiem zwykł się jej nie sprzeciwiać.

Zauważył tylko: — Dobrze, kochanie, pójdę z tobą do „Gardenii”, lecz ostrzegam cię, żebyś nigdy nie żałowała twej nieostrożności!

O godzinie dziesiątej małżonkowie weszli do przepięknej sali re-stauracji „Gardenia”, w której goście tańczyli już mieszczkańskiego foxtrotta i przyzwrotnego bostona. Przy wejściu znajdował się rodzaj baru, w którym błady kelner podawał filikery i czarna kawę z koniakiem. Rozyna de Leda usiadła przy stole, między wielkim apaszem i robotnikiem ze szlachtuza, który flirtował ze swą Dulcyneą, sprzedawczynią z małego sklepiku

Rozyna szepnęła do ucha Gastonowi, który się w tym otoczeniu czuł całkiem niewyrażnie.

— Widzisz tego człowieka z tą małą blondynką? To jest napewno jakiś uciekinier z więzienia z ulicznica, najgorszego gatunku.

— Tak, moja droga... — Przyjrzyj się tylko temu rysowi okrucieństwa, który cechuje tę twarz...

— Tak, moja droga... — A ci tancerze, — dodała Rozyna, skierowując swe łorgnon na środek sali...

— Czy widzisz te zdegenerowane twarze i te ruchy dziłkich zwierząt... To jest atawizm, Gastonie. To jest znamie Kaina...

— Tak, moja droga... — To jest cała brzydota cywilizacji, która zatruwa atmosferę tego brudnego lochu...

— Tak, moja droga... — Nagle wysoki apasz podniósł się. Już od kilku chwil obserwował Rozynę. Pochylił się przed nią grzecznie i rzekł nieco rozwlekłym głosem:

— Czy paniąka ze mną poskacze?

Rozyna przestraszona — spojrzała na męża, lecz ten odwrócił się dyplomatycznie w stronę baru.

— No, co to znaczy? — pytał energicznie apasz. — Paniąka mi odmawia?

Rozyna obawiała się awantury. Dlatego podniosła się i rzekła z uśmiechem:

— Z przyjemnością.

Zaczął grać jawę. Wielki apasz objął mocno Rozynę i po-

ciągnął ją w stronę tańczących. Na całym ciele Rozyny powstała gęsia skórka.

Co to za zachwycające uczucie, tańczyć z prawdziwym apaszem, tatusowanym, który napewno był kiedyś członkiem afrykańskiego regimentu karnego...

Wielki apasz szepnął jej do ucha:

— Powiedz mi, czy jesteś tu z twoim kochankiem?

Rozyna zamruczała bliska zemślenia:

— Tak... — Nie wygląda on wcale srogo... Lecz to nie jest dowodem... Istnieją ludzie drobnej postaci, którzy są dzielnymi chłopcami.

— Czy on cie bije?

— O, nie... — Głos wielkiego apasza stał się delikatniejszy:

— Zostaw go... Zabiorę cię z sobą. Za dziesięć minut będę czekał na ciebie, tam na trotuarze...

— Lecz ja... ja... — Bez wymówek! Tak, za pięć minut mówię. Nie obchodzi mnie twój kochanek... O ile pokaze zęby, zabije go bez namysłu. Taniec się skończył. Wielki apasz zniknął.

Rozyna widziała już w duszy piekłą przygodę, którą wkrótce przeżyje. Jedna noc z prawdziwym apaszem! Przeżył ją z pierwszej ręki do jej powieści! Dlatego też zapomniała o Gastonie i sama zniknęła, drżąc na myśl o miłej przyszłości...

Wielki apasz czekał na nią. Nagle zagwizdał przeciągle. Podeszła do niego. Objął ją za szyję i zapytał:

— Jak się nazywasz?  
— Rozyna. A ty?  
— Polo... Polo de la Courneuve... Chodź ze mną!

— Dokąd?

— Zobacysz. Nie zrobię ci zresztą nic złego.

Zawołał taxi i mruknął szoferowi adres. Rozyna rozkoszowała się tym oryginalnym uprowadzeniem. Wielki apasz objął ją w pól i całował dziłko jej usta. Rozyna drżała. Co to był za pocałunek! Pomyślała o Gastonie, i pogardliwy uśmiešek wykwitł na jej wargach... Obserwowała z zainteresowaniem swego towarzysza.

Co za piękny mężczyzna! Na dłoni miał wytatuowaną kotwicę, a na palcu posrebrzany pierścionek z trupią główką...

Taxi zatrzymało się przed jakimś domem na bulwarze Suchet.

— Chodź za mną! — rozkazał Polo.

Całkiem oszołomiona weszła Rozyna na schody. Było zupełnie ciicho, dom zdawał się być niezamieszany.

— Gdzie jesteście? — zapytała z trwogą...

Milcząc zaprowadził ją Polo do jakiegoś ciemnego pokoju i rzekł rozkazującym tonem:

— Nie troszcz się o to... — Boję się, — westchnęła Rozyna.

— Poozekaj tutaj chwileczkę... Nie ruszaj się... W tej sekundzie wróce. Polo zniknął. W twórze usiadła Rozyna za głębokim, skórzanym fotelu i czekała z biciem serca. Już żałowała swej nieostrożności, gdy nagle zabłysło światło w alabastrównej lampie, wiszącej w środku pokoju. Rozsunęła się jakaś zasłona i ukazał się w niej Polo. Lecz nie był to wcale Polo z „Gardenii”. Na dłoni nie miał kotwicy, na palcu nie było pierścionka z trupią główką, czapka zniknęła z głowy... Polo

obecny był niezwykle elegancki, nosił złotawą pyjamę, przybraną czarnym aksamitem, w jego jedwabnym krawacie tkwiła różowa perła, a na palcu błyszczał herbowy pierścień.

Zapałił papierosa i rzekł już bez akcentu przedmiejskiego:

— Paul de Lestignac, droga przy jaciółko... jest bardzo zadowolony, iż może panią przyjąć w swoim mieszkaniu.

Rozyna milczała zdumiona, a pan de Lestignac mówił dalej:

— To panią dziwi, nieprawdaż? Pani, zwyczajna dziewczyna, jest zdumiona tym spotkaniem. W „Gardenii” nie bywają codziennie panowie z najlepszego towarzystwa... Lecz zwyciężek chce się czasem trochę pobawić, moja mała Rozyno. Dziś wieczorem miałem ochotę na oryginalną zabawę...

Przygoda uśmiechnęła się do mnie pod postacią uwodzicielskiej blondynki, imieniem Rozyna. Zabrałem ją z sobą, aby spędziła ze mną noc... Dlaczego wstajesz, śliczne dziecko! Czy chcesz coś do picia? Może kieliszek koniaku?

Rozyna zerwała się z fotelu i pospieszyła w stronę przedpokoju, wołając rozkazującym tonem:

— Proszę mi otworzyć drzwi!

Pan de Lestignac zaprotestował. Lecz Rozyna upierała się przy swym zamiarze i wołała:

— Mówię panu, iż chcę wyjść stąd natychmiast!

Pan de Lestignac, zdumiony do najwyższego stopnia, próbował ją zatrzymać. Lecz Rozyna odepchnęła go i zbiegając po schodach, krzyczała ze złością:

— Idjota! Zepsuł mi zupełnie dzisiejszy wieczór!... — Tłom. Dw.

**Widmo stracenia**

przez 7 lat wisi nad głową Sacco i Vanzettiego

Z Bostonu (Ameryka) nadchodzi wieść, że dwaj anarchiści włoscy Sacco i Vanzetti, skazani przed siedmiu laty na karę śmierci za rzekome morderstwo z rabunkiem, ogłosili w więzieniu strejk głodowy. Pozostaje to w związku z tem, że wykonanie wyroku wyznaczono zostało na 10 b. mies.

Przypomnijmy sobie przebieg tej sprawy. W małym miasteczku amerykańskim siedem lat temu zamordowany został i ograbiony listonosz.

Nikogo nie schwytano i nie było żadnych świadków. Podejrzanie padło na Sacco i Vanzetti dlatego, że są anarchistami. Sadzono ich i skazano na śmierć. Proces ten niezliczoną ilość razy rewidowano, przestępstwo badano i znowu zatwierdzono wyrok śmierci.

I dziwna rzecz stała się z owymi dwoma wiochami. Nikt ich nie zna, a jednak wszyscy toczą o nich energiczną walkę. Nikogo nie interesuje, kim oni są i czy zasłużyli na wymierzoną im karę. Ale wszyscy wiedzą o tem, co dręczy sumienie całego świata: Czekanie przez siedem lat na wyrok śmierci jest już samo przez się wielką karą, straszniejszą może od samej śmierci; siedem lat wątpliwości o tem, czy wyrok wydany został słusznie, dowodzi, że coś tam nie było w porządku.

Nie bacząc jednak na wszelkie petycje i protesty, nie bacząc na prośby milionów ludzi, zarówno w Ameryce, jak i po za jej granicami o niewykonanie wyroku, Sacco i Vanzettiego obecnie przeprowadzono do celi „śmiertelnej” więzienia. Nieszczęśliwi więźniowie sami rozpaczliwie się bronią, pragnąc zapomocą śmierci głodowej wyrwać swe ciała z rąk kata.

**BOSTON, 4 sierpnia, (PAT).** — Gubernator stanu Massachusetts postanowił nie ulaskawiać Sacco i Vanzettiego.

**BUENOS AIRES, 4 sierpnia, (PAT).** Z powodu nieprzychylniej decyzji w sprawie Sacco i Vanzetti grozi Argentynie strejk generalny.

Związki zawodowe zapowiedziały dziś w nocy, że organizują strejk generalny. Policja czyni przygotowania, mające na celu ochronę poselstwa amerykańskiego i firm amerykańskich.

**P. O. W.**

Zarząd Polskiej organizacji wolności okręgu łódzkiego zawiadamia, iż od dnia 9 sierpnia b. r. codziennie pomiędzy godzinami 19 a 21 będzie rejestrować peowiaków, którzy należeli do Polskiej organizacji wojskowej w czasie okupacji niemieckiej i austriackiej, jak również i tych peowiaków, którzy działali poza granicami Polski, a obecnie mieszkają w Łodzi i jej okolicach.

Wzywamy przeto o zgłaszanie się was, peowiacy, w wymienionych godzinach pod adresem: Łódź, Piotrkowska 82.

Rejestracja trwać będzie od 9 do 25 sierpnia b. r. Inne pisma prosimy o przedrukowanie. Zarząd P. O. W.

**Rozkaz do peowiaków**

W dniu 6 i 7 sierpnia odbędzie się doroczny zjazd legionistów, połączony z odsłonięciem pomnika ku czci internowanych z przed 10-ma laty legionistów i także peowiaków.

Zarząd Polskiej organizacji wojskowej, okręgu łódzkiego, wzywa wszystkich peowiaków, którzy pragną wziąć udział w uroczystości, na którą przybędzie komendant, o przybycie do lokalu P. O. W., Łódź, Piotrkowska 82, w celu udzielenia uczestnikom należnych informacji w piątek, pomiędzy godzinami 16 a 21. Stawcie się licząc.

Zarząd P. O. W., okręg Łódzki.

**W górach i fjordach norweskich**

Wrażenia dziennikarza z podróży po Skandynawji

Oslo, w sierpniu.

Droga z Bergen do Oslo (Chrystanja) prowadzi przez łańcuch górski, tworzący jakby kość pańczerową półwyspu Skandynawskiego. Linja kolejowa wije się wzdłuż północnego załamu fjordu bergenskiego, wrzyna się w góry, pnie się po wyciętych w twardym granicie framużach, przebiega przez niezliczone tunele, okrąża szerokim łukiem podnóża skał, wznosi się na wysokość 1,000 i wyżej metrów, by wreszcie w łagodnym spadku wydostać się na płaskowzgórze, u południowego skraju którego wznosi się stolica Norwegji — Oslo.

Fjordy norweskic, niepodobne do zwykłych zatok w żadnym innym kraju, kapryśna, weżwata linja wrzyna się w głąb łądu na kilkadziesiąt nieraz kilometrów. Niezwykła pięknością swych brzożypodstępnych i znowużpogłębionych wejść do morza do fjordu wąskie, jak szyjka butelki; skały granitowe spadają prostopadłe w morze; nagie szczyty, ogołoczone z roślinności rysują się groźnie na tle nieba. Wąski korytarz ciągnie się przez kilkadziesiąt metrów, i raptownie rozszerza się; skały rozstępują się, szeroka tafla wody o aksamitnym przy brzegach odcieniu, sfole się przed nami.

Cisza, która panuje na wodach i u brzegów fjordu działa hypnotyzująco na przybysza z innych stron. Wydaje się, jakby życie tu zamarło, albo też skryło się przed okiem obcego w tajemniczy sposób. Ale to tylko złudzenie. Za temi skałami, które tworzą obramowanie fjordu płynię w wolnym, swoistem tempie życie wsi i osad

nadbrzeżnych, rozpościerają się hale i łąki, na których pasą się stada, wznoszą się wille i domki letnie, gdzie spędzają ferie mieszczuchy.

Oryginalną nutę kolorystyczną w pejzażu norweskim tworzą czerwono pomalowane domy wieśniacze. Czerwień ta na tle bladej zieleni lasów północnych układa się harmonijnie i nierzająco dla oka.

Ożywia się fjord w niedziele. Długie, ozdobnie malowane i rzeźbione łodzie, mieszczące po kilka naście osób, przewożą mieszkańców z jednego brzegu na drugi na mszę ranną do kościołka wiejskiego.

Od czasu do czasu pojawiają się motorówki, większe statki, obwożące turystów. Zresztą fjord norweski to świat sam w sobie. Łączy się łądem i z morzem, ale żyje swem życiem, odrębnym i niepodobnym do życia i ruchu na wodach innych łądów.

A jak fjordy tak i góry w Norwegji mało są podobne do gór gdzieindziej widzianych. Czarny i szary granit, porośnięty liaszajami i mchem, które spływają ze stóp gór, jak zielone strugi, pasma, festony... Poniżej u stóp skał, w dolinach górskich ścielą się gęstym kobiercem jagody czerwone, które stanowią ulubiony pokarm reniferów.

Przedziwna purpura płomiennych jagód, rosnących grono przy gronie, sprawia, iż oku widza wydaje się jakoby doliny zalane były krwią, jakgdyby z gór spływały strumienie gorącej krwi. Jagody te dojrzewają w sierpniu i przez cały wrzesień jeszcze zdołają pejaż letni.

Lato w Norwegji środkowej przychodzi raptownie i późno. Wiaściwym miesiącem letnim jest wrzesień.

O tej porze rozpoczynają się tu wyjazdy i wycieczki letnie.

Lud tu przypomina nieco strojem naszych wieśniaków z pod Miechowa. Granatowe i czerwone kolory przeważają w strojach świętecznych z domieszką złotych sztychów i ozdób u wieśniaczek.

Niezwykła czystość cechuje całą Norwegję, tak miasta, jak i wieś. To, co nazywamy czystością na kontynencie, wydaje się zaniedbaniem w porównaniu z niezwykłą aseptyką norweską.

Trudno odgadnąć, co robią ci ludzie aby chodniki i jezdnie w mieście błyszczaly jak parkiety salonu, aby w domku wieśniaczym panowała surowa czystość, jak w sanatorjum.

Przepysnie położone i utrzymane są tutaj wilegatury, letniska. W usytuowaniu ich, w rozplanowaniu przebiega ten sam indywidualizm, który cechuje Norwegów.

Wille, domy, hotele, pensjonaty stoją zdala od siebie. Każdy sobie. Nic z prostolinijności i koszarowego stylu letnisk i uzdrowisk kontynentalnych. Zamknięci w sobie, nieco melancholijni Norwegowie są przytem uprzejmi, grzeczni i demokratyczni w sposób kulturalny, niemal wytworny. Uczciwość fantastyczna w tym kraju. Tutaj nie wie się co to znaczy kłódka. Zostawia się pokój, szafy, wszystko otwarte i... nic nie ginie. Piękny, miły kraj, choć pobyt tutaj przy zamianie naszej waluty na korony nie wypadła zbyt tanio. Z. F.

**Obóz szkolny w Rembertowie**



Przyszli oficerowie czyszczą swą broń.

**Jak poznać charakter człowieka z pisma?**

Elementarne podstawy współczesnej grafologii

Grafologia, czyli nauka odgadywania charakteru z pisma człowieka, interesuje wszystkich ogromnie. Jest ona dla wielu otoczona urokiem tajemniczości, stoi w jednym rzędzie z wróżeniem z kart, badaniem losu z gwiazd, czy nawet słuchaniem, co powie wirujący stolik. Tymczasem jest to sztuka łatwa i dostępna dla każdego, kto zechce się do niej trochę poważnie zabrać.

Wyliczymy tu ważniejsze cechy pisma, charakterystyczne dla pewnych cech usposobienia. Siła woli wyraża się w równomiernem przyciskaniu pióra, wskutek czego grubość poszczególnych liter jest zawsze jednakowa. Dla ludzi obdarzonych silną wolą charakterystyczne są równe spiczaste litery.

Wytrwałość odzwierciedla się w starannie zamykanych węzłkach przy literach: f, t, i, b.

Pogoda w literach o...  
zaokrąglonych dość dużych rozmiarów.

Oszczędność można poznać po drobnych ciasno skupionych literkach, zazwyczaj ostro zakończonych.

Skromność. Dla tej cechy charakterystyczne jest pismo o niskich, bardzo pochylonych literkach.

Próżność wyraża się w ozdobnych, opatrzonych zakrętasami literkach; pismo zwykle prostopadłe.

Szczerść. Ludzie szczerzy mają wyraźne, czytelne pismo: „o” i „a” zwykle u góry otwarte.

Łatwość charakterystyczną litery coraz większe w miarę zbliżania się ku końcowej wiersza. Cechę tę spotykamy często u dzieci.

Nerwowość. Nerwowi lub zdernowowani mają litery nierównej wielkości, nieczytelne.

Despotyzm wyraża się w długich ogonkach przy „y”, „g” i „n”

oraz w tendencji i do podkreślenia ważniejszych wyrazów.

Rozrzutność oznacza szerokie, luźne pismo; 6 liter człowieka rozrzuconego zajmuje tyle miejsca, co 16 skapego.

Duma wyraża się w wysokich, pewnych literach o zaokrąglonych kształtach.

Skrytość. Litery wyciągają się jednym sznureczkiem wzdłuż linii. Pismo wyjątkowo nieczytelne.

Jasny umysł charakteryzuje duży odstęp między poszczególnymi wyrazami; pismo wyraźne, odbijające się od papieru.

Wrażliwa natura wyraża się w bardzo pochylonym piśmie, świadczącym o wielkim udziale serca w życiu wewnętrznym danego osobnika.

Przewaga rozumu nad sercem zachodzi u osób, mających prostopadłe, równe, dość wysokie litery.

Prócz tego każdy drobiazg jest charakterystyczny.

**Polityczne proroctwa polskiego medjum**

Wzrost importu żelaza do Polski

Znany uczony francuski, zajmujący się gorąco sprawami metapsychicznymi, dr. Geley, w sprawozdaniu swojemu, sporządzonem dla instytutu metapsychicznego w Paryżu, podaje między innymi obszernie informacje o proroctwach polski p. Przybylskiej w czasie wojny polsko - sowieckiej w roku 1920.

Dr. Geley stwierdza, że p. Przybylska nie jest medjum zawod. i odbywa tylko prywatne seanse w obecności swoich najbliższych przyjaciół i znajomych. Nie jest ona właściwie jasnowidząca, ponieważ nie widzi, ale „słyszy” po dawane jej komunikaty i głośno opowiada o ich treści, którą obecni zapisują natychmiast.

Pierwszy taki komunikat został przez nią podyktowany w dniu 10 czerwca w obecności Marii Joanny hr. Walewskiej. Przepowiedziane wypadki sprawdziły się do piero w kilka tygodni potem.

Wówczas kiedy medjum wygłosiło swoje proroctwo, sytuacja militarna Polski była ze wszech miar pomyślna. Było to właśnie wtedy, kiedy wojska nasze wkroczyły do Kijowa, a jednak proroctwo zapowiadało klęskę. Komunikat z dnia 10 czerwca 1920 roku brzmiał jak następuje:

„Gabinet jeszcze nie utworzony ale przedź czy później wstąpi do niego Witos. Ile nieszczęść, ile klęsk, ilu zabitych na polu walki. Odwrót naszych wojsk”.

W tym samym miesiącu wielkie zmiany ministerjalne. Witos będzie prezydentem ministrów. Człowiek większy od wszystkich ministrów ofiaruje Polsce przyjaźń i pomoc. Kompletna zmiana wszystkich w miesiącu sierpniu. Przybycie cudzoziemca, który pracować będzie wspólnie z Piłsudskim, wywrze wielki wpływ. Strejki się zakończą. Zobaczycie, że w połowie sierpnia karta się odwróci”.

Istotnie Witos został w dniu 24 lipca 1920 roku prezydentem ministrów. Dnia 28 czerwca rozpoczęła się generalna ofenzywa bolszewicka, która w dniu 15 sierpnia zakończyła się zwycięstwem Polski. Lecz nie bez wpływu pozostało wówczas przybycie cudzoziemca francuskiego gener. Weyganda, który współdziałał w pracach wojskowych z marszałkiem Piłsudskim.

W ciągu wojny medjum otrzymało jeszcze cały szereg komunikatów, które się również sprawdziły. I tak w dniu 6 lipca zapytano medjum:

— Czy bolszewicy wezmą Warszawę?

Odpowiedź brzmiała: — Warszawa nie leży na prawym brzegu, nie wezmą Warszawy.

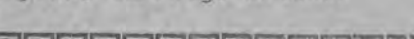
Dnia 12 lipca medjum otrzymało komunikat:

— Wielka przemiana na korzyść Polski nastąpi w dniu 15 sierpnia.

Tyle dr. Geley w swoim sprawozdaniu.

**Straszny wypadek**

Na jednym z przedmieść Londynu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który wywołał wielkie poruszenie wśród ludności i niezwykle zainteresowanie w kołach medycznych. Oto samochód ciężarowy przejechał 20-letnią Nelly Raston, obcinając jej głowę. Po stwierdzeniu, iż przejechana kobieta była w ostatnim stadium stanu odmiennego przewieziono zwiłki do szpitala, gdzie lekarze dokonali natychmiast cięcia cesarskiego. Skutkiem zabiegu było wydobyte zupełnie zdrowego dziecka.



**Zapisujcie się na członków LOPP**

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 2 sierpnia r. b.

ś. ✕ p.

# EDMUND KOKORZYCKI

redaktor, założyciel i wydawca tygodnika „Wolna Myśl — Wolne Żarty“, przeżywszy lat 39.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żaloby przy ul. Andrzeja 17 na stary cmentarz rzymsko-katolicki nastąpi dnia 5 sierpnia o godz. 5 po poł., o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pograżeni w głębokim smutku

**Zona, syn i córka.**

## Pracownicy instytucji publicznych walczyć będą o zrealizowanie wysuniętych żądań podwyżkowych

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu klasowego związku pracowników instytucji użyteczności publicznej posiedzenie rady delegatów poszczególnych związków, zrzeszonych w związku instytucji użyteczności publicznej.

Na zebraniu obecni byli delegaci związków tramwajarzy, elektryków, gazowców, funduszu bezrobocia, kasy chorych, pracowników miejskich etc.

Posiedzenie rady delegatów zawodowych zwołane zostało, celem szczegółowego omówienia doniesionych uchwał zarządu, zajęcia stanowiska wobec wysunięcia żądań podwyżkowych, oraz zastanowienia się co do dalszych posunięć taktycznych.

Na samym wstępie zebrania kierownik związku złożył delegatom obszerny sprawozdanie z przebiegu posiedzenia zarządu, na którym, w myśl instrukcji zarządu głównego w Warszawie, postanowiono podjąć obecnie ogólną na szeroką skalę zekrojoną akcję, o uzyskanie 25 procentowej podwyżki płac dla pracowników użyteczności publicznej.

Szczegóły wspomnianej powyżej akcji ekonomicznej zreferował p. Jordan, zaznając obecnych delegatów z powziętą przez zarząd uchwałami, w konsekwencji których, wystosowano do magistratu m. Łodzi, zarządu gazowni, funduszu bezrobocia, dyrekcji tramwajów żądania podwyższenia płac o 25 proc., przy jednoczesnym ustaleniu ostatecznego terminu odpowiedzi na dzień 15-go sierpnia r. b.

Celem skutecznego poparcia wystawionych żądań, zarząd wystąpił w bieżącym tygodniu z odpowiednią akcją na terenie władz nadzorczych, oraz za pośrednictwem zarządu głównego i postów robotniczych złożył memorjały do poszczególnych ministrów w Warszawie.

W memorjałach tych związek umotywował swoje wystąpienie o podwyżkę ciągłym wzrostem drożyzny, który spowodował, że pracownicy znajdują się obecnie w krytycznym położeniu, nie zarabiając nawet na utrzymanie.

W dalszym ciągu swego referatu p. Jordan poddał szczegółowym rozważaniom sprawę żądań dla pracowników elektryków łódzkiej. Przyłączenie pracowników tej instytucji napotyka na trudności ze względu na to, że są oni niezrzeszeni.

Rozbicie to wpływa hamująco na tempo akcji. To też zarząd postanowił zwrócić się do pracowników elektryków z apelem wstąpienia w szeregi organizacji, którą zamierza utworzyć już na jutrzejszym ogólnym zebraniu pracowników.

Referent wyraził w imieniu zarządu gotowość obrony ich interesów. Również na jutrzejszym zebraniu ma być ustalona wysokość podwyżki, jaką zażądają pracownicy elektryków.

Po referacie p. Jordana wywiązała się dysputa na temat dalszych posunięć, przyczem wskazano na konieczność wyczekiwania na odpowiedź zarządów instytucji do 15 sierpnia, poczem ostateczne decyzje zarządu zw. pracowników instytucji użyteczności publicznej posuną sprawę na odpowiednią torę.

Następnie rada delegatów zaaprobowała protest, wystosowany do magistratu, przeciwko usuwaniu personelu świeckiego ze szpitala Marii Magdaleny i przyimowaniu na ich miejsce zakonnic.

W dalszym ciągu posiedzenia postanowiono przesłać pracownikom PAST-y do zatwierdzenia projekt statutu związku pracowników telefonów łódzkich, jako sekcji przy związku prac. użyteczności publicznej i powiadomić ich jednocześnie, że ogólna akcja ekonomiczna nie może objąć pracowników telefonicznych, ze względu na to, że zarząd P.A.S.T. stosuje względem pracowników wskaźnik drożyzniowy.

Odczytano następnie komunikat magistratu, powiadamiający o podwyższeniu dniówek pracowników miejskich przy robotach sezonowych o 1 złoty od osoby.

Rada delegatów podwyżki tej oficjalnie nie przyjęła do wiadomości, postanawiając złożyć w magistracie oświadczenie, że związki nie akceptują podwyżki z tego względu, że nie rezygnują z wysuniętych w swoim czasie żądań podwyżkowych dla robotników sezonowych w wysokości od 39 proc. do 80 proc. w zależności od pracy, jakie wykonują.

Delegaci postanowili również wystąpić do gazowni i magistratu z żądaniem wypłacenia pracownikom gratyfikacji w wysokości pełnej pensji miesięcznej.

Jeśli chodzi o konkretne plany taktyczne na najbliższy czas, to rada delegatów zawodowych upewnomocniła zarząd do podjęcia kroków w tym kierunku na własną rękę, zaznaczając, że sprawa ta może być aktualną nie wcześniej, jak po 15 sierpnia, t. j. terminie, w którym zarządy instytucji udzielić mają związkowi odpowiedzi co do uwzględnienia żądań podwyżkowych. (g)

Przechodząc do spraw, związanych z udzieleniem robotnikom urlopow, referent podkreślił, że należą się one słusznie wszystkim według brzmienia ustawy, a w razie udzielenia ich przez przemysłowców, robotnicy otrzymać winni specjalne wynagrodzenie w wysokości pensji dwutygodniowej. W końcu przyjęto rezolucję, wzywającą zarząd do podjęcia akcji, celem poprawy bytu robotników.

Na temże zebraniu postanowiono przyjąć z pomocą materialną zlikwidowanym pończosznikom w Warszawie. (d)

Przebieg akcji ekonomicznej zreferował p. Jordan, zaznając obecnych delegatów z powziętą przez zarząd uchwałami, w konsekwencji których, wystosowano do magistratu m. Łodzi, zarządu gazowni, funduszu bezrobocia, dyrekcji tramwajów żądania podwyższenia płac o 25 proc., przy jednoczesnym ustaleniu ostatecznego terminu odpowiedzi na dzień 15-go sierpnia r. b.

Celem skutecznego poparcia wystawionych żądań, zarząd wystąpił w bieżącym tygodniu z odpowiednią akcją na terenie władz nadzorczych, oraz za pośrednictwem zarządu głównego i postów robotniczych złożył memorjały do poszczególnych ministrów w Warszawie.

W memorjałach tych związek umotywował swoje wystąpienie o podwyżkę ciągłym wzrostem drożyzny, który spowodował, że pracownicy znajdują się obecnie w krytycznym położeniu, nie zarabiając nawet na utrzymanie.

W dalszym ciągu swego referatu p. Jordan poddał szczegółowym rozważaniom sprawę żądań dla pracowników elektryków łódzkiej. Przyłączenie pracowników tej instytucji napotyka na trudności ze względu na to, że są oni niezrzeszeni.

Rozbicie to wpływa hamująco na tempo akcji. To też zarząd postanowił zwrócić się do pracowników elektryków z apelem wstąpienia w szeregi organizacji, którą zamierza utworzyć już na jutrzejszym ogólnym zebraniu pracowników.

Referent wyraził w imieniu zarządu gotowość obrony ich interesów. Również na jutrzejszym zebraniu ma być ustalona wysokość podwyżki, jaką zażądają pracownicy elektryków.

Posiedzenie rady delegatów zawodowych zwołane zostało, celem szczegółowego omówienia doniesionych uchwał zarządu, zajęcia stanowiska wobec wysunięcia żądań podwyżkowych, oraz zastanowienia się co do dalszych posunięć taktycznych.

Na samym wstępie zebrania kierownik związku złożył delegatom obszerny sprawozdanie z przebiegu posiedzenia zarządu, na którym, w myśl instrukcji zarządu głównego w Warszawie, postanowiono podjąć obecnie ogólną na szeroką skalę zekrojoną akcję, o uzyskanie 25 procentowej podwyżki płac dla pracowników użyteczności publicznej.

## W przededniu akcji podwyżkowej robotników pończosznicznych

W lokalu związku zawodowego włókniarzy odbyło się w dniu wczorajszym ogólne zebranie pończoszników Łodzi w sprawie akcji podwyżkowej i uzyskania urlopow, przewidzianych w ustawie o pracy w przemyśle.

Ze sprawozdań, złożonych przez delegatów fabrycznych, wynika, że pończosznicy mają stosunkowo niskie płace. Mimo wzrostu kosztów utrzymania, nie mogli oni wystąpić z żądaniem o podwyżkę płac ze względu na zastój w przemyśle pończosznicznym.

Obecnie wraz z nastaniem sezonu, powstała dogodna pora do wystąpienia z akcją ekonomiczną.

Przechodząc do spraw, związanych z udzieleniem robotnikom urlopow, referent podkreślił, że należą się one słusznie wszystkim według brzmienia ustawy, a w razie udzielenia ich przez przemysłowców, robotnicy otrzymać winni specjalne wynagrodzenie w wysokości pensji dwutygodniowej. W końcu przyjęto rezolucję, wzywającą zarząd do podjęcia akcji, celem poprawy bytu robotników.

Na temże zebraniu postanowiono przyjąć z pomocą materialną zlikwidowanym pończosznikom w Warszawie. (d)

## Zatarg przy robotach w Tuszyńku Nieporozumienie zostanie napewno niebawem zlikwidowane

W ubiegły piątek wybuchł strejk robotników, zatrudnionych przy budowie dalszych pawilonów w kasy chorych w Tuszyńku.

Robotnicy zastrejkowali ponieważ nie przestrzegano 8-godzinnego dnia pracy, nie ubezpieczono ich w kasie chorych i funduszu bezrobocia.

Robotnicy zwrócili się do związku budowlanego Z. Z. P., poczem kierownik związku p. Stemborowski interwenjował u inspektora

pracy Opolskiego, dowodząc, iż kasa chorych nie ma racji, uważając, że robotnicy ci są robotnikami rolnymi, wobec czego nie stosuje się do nich ustawa o 8-godzinnym dniu pracy.

Inspektor pracy zwrócił się do kasy chorych z żądaniem stosowania się do ustaw o pracy w przemyśle, jak również o ubezpieczeniu robotników w funduszu bezrobocia i kasie chorych. (b)

## Wielkie kredyty uzyskał wojewoda Jaszczółt na budowę dróg i mostów w Tomaszowie

Rozpoczęcie przez samorządy województwa łódzkiego robót inwestycyjnych na szerszą skalę, a to w celu zatrudnienia bezrobotnych, skłoniło urząd wojewódzki do podjęcia starań o kredyty na ten cel. Między innymi starania te podjęte zostały dla m. Tomaszowa, gdzie samorząd przedstawił okręgowej dyrekcji robót publicznych w Łodzi projekt budowy wielkiego mostu nad rzeką Wolbórka.

Kredyt na ten cel wynieść miał około 200 tys. zł.

W wyniku interwencji wojewody Jaszczółta w min. robót publ. oraz w min. skarbu kredyty te zostają uzyskane, a plany budowy zatwierdzone.

Wobec tego, iż min. skarbu zgodziło się pokryć blisko 70 proc. ogólnej sumy kosztów, resztę zaś samorząd — prace nad mostem tym, konstrukcji żelazo - betonowej podjęte zostaną już w początkach przyszłego tygodnia.

Równocześnie z tą budową podjęte zostaną w Tomaszowie prace nad regulacją szeregu ulic, rozszerzeniem ich i t. d. (e)

Wobec tego, iż min. skarbu zgodziło się pokryć blisko 70 proc. ogólnej sumy kosztów, resztę zaś samorząd — prace nad mostem tym, konstrukcji żelazo - betonowej podjęte zostaną już w początkach przyszłego tygodnia.

## Nowy starosta powiatu brzezińskiego obejmuje w dniu dzisiejszym urządowanie

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym przybył do Brzezin i objął urządowanie w charakterze starosty były starosta w Kaliszu p. Tułcki.

Tegoż dnia wieczorem burmistrz Brzezin wydał obiad na cześć nowego starosty.

Pan Tułcki od dziś objął normalne urządowanie w Brzezinach. (g)

Na konferencji tej omówione zostały najaktualniejsze sprawy powiatu. Pan Tułcki zainteresował się szczegółowo położeniem gospodarczym powiatu, budżetem Brzezin, odbytymi wyborami do rady miejskiej i całym szeregiem spraw natury administracyjnej.

Zdaniem p. Tułckiego kryzys ekonomiczny, jaki to miasto odczuwa, powstał jedynie z braku nowoczesnego połączenia komunikacyjnego.

Tegoż dnia wieczorem burmistrz Brzezin wydał obiad na cześć nowego starosty.

Pan Tułcki od dziś objął normalne urządowanie w Brzezinach. (g)

Na konferencji starosta Tułcki oświadczył, że znane mu są naogół warunki powiatu, w którym obejmuje urząd starościński. Pierwszym jego zadaniem będzie usunięcie bezrobocia i budowa lub zainicjowanie utworzenia linii komunikacyjnej, czy to elektrycznej, lub żelaznej między Brzezinami a Łodzią.

## Potrzebny natychmiast szofer-mechanik

do stałej komunikacji autobusowej na gaży 10% od obrotu z jednoczesnym przystąpieniem do spółki Wiadomość: Piotrkowska 92, m. 82 w godz. 5-7. 5723

## Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, (1111 mtr.) — 12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty „PAT.“, nad program. 16.45—17.00 — Komunikat harcowski 17.00—17.50 — Audycja dla dzieci 18.00 — Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: Lili Hakowska (skrzypce), Aleksander Janowicz (flet), P. Ginzburg (altówka), 19.35—20.00 — Odczyt p. t. „O temnie się w Polsce i zagranicą“ z dzieła „Sport i wychowanie fizyczne“, wygł. red. St. Małtze.

20.00—20.15 — Komunikat rolniczy. 20.15—20.30 — Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. p. Leopold Dwo rakowski (skrzypce), p. Henryka Kor ska (śpiew), p. Jerzy Lefeld (akomp.)

**TRUSKAWIEC**  
Dr. Samuel Edelman  
ordynuje w willi Badiana.

## Wiadomości bieżące

### Osobiste

Z dniem wczorajszym rozpoczął urlop wypoczynkowy kierownik wydziału administracyjnego komisariatu rządowego p. Marjan Gidyński.

Podczas jego nieobecności zastępować go będzie p. Denys.

Kierownik wydziału podatkowego magistratu p. Eugeniusz Richter rozpoczął 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Funkcje kierownika pełnić będzie w zastępstwie p. Zalmanow.

### O 45 proc.

#### zmniejszyła się liczba rozmów telefonicznych

W ciągu miesiąca lipca przybyło 62 liczników sieci telefonicznej 62 abonentów, tak że obecnie stacja liczy 6.150 abonentów.

W pierwszym miesiącu stosowna liczba liczników przeprowadzono ogółem 1.791,020 rozmów, co w stosunku do ilości rozmów przeprowadzonych w czerwcu, stanowi spadek 45 proc.

Co się tyczy liczników, to stacja łódzka posiada ich tyle, na ile abonentów obliczona jest stacja i każdy abonent posiada swój oddzielny wypróbowany licznik. (b)

### Magistrat zmienia lokal

Jak się dowiadujemy, magistrat wynajął obszerny lokal w nieruchomości Heinzelów przy ul. Piotrkowskiej 104.

W lokalu tym mieścić się będzie wydział opieki społecznej, który przeniesiony zostaje z dotychczasowego lokalu przy ul. Moniuszki 10. (b)

### Dalsze sukcesy art. rzeźb. Lubelskiego

Artysta - rzeźbiarz Mieczysław Lubelski, twórca pomnika Tadeusza Kościuszki, który stanął na placu Wolności, otrzymał w ubiegłym tygodniu drugą nagrodę w konkursie, rozpisany przez śląski urząd wojewódzki w Katowicach na cztery wielkie płaskorzeźby, rozmiaru 3 m. x 9 m., dla nowobudującego się gmachu województwa i sejmu śląskiego.

### Auto w nurtach Dobrzyńki

Wczorajszego dnia około godziny 8 rano wydarzył się w Pabjanicach osobliwy wypadek.

Auto ciężarowe kaliskiej apertury Braci Miller wjechało na most nad rzeczką Dobrzyńką, pełniło belkowanie i żelazne wiązanie mostu i samochód wraz ze znajdującym się w nim szoferem runęło z wysokości 1 piętra w wodę.

Szofer na szczęście nie odniósł żadnych kontuzji, samochód natomiast został poważnie uszkodzony.

Most nad Dobrzyńką jest obecnie naprawiany i przy robotach tych pracuje kilkunastu robotników. Jeden z nich, znajdujący się przypadkiem pod mostem, został tak silnie uderzony karoserją samochodu, że stracił przytomność. W stanie ciężkim został przewieziony karetką pogotowia do szpitala w Pabjanicach. (x)

### Kamienicznicy składają protest

#### przeciwko dekretowi prezydenta Rzplitej

Jak wiadomo, dekretem prezydenta Rzplitej wstrzymana została podwyżka komornego od pomieszczeń jedno i dwuizbowych.

Wytworzony stan rzeczy spotkał się jednakże ze sprzeciwem właścicieli nieruchomości, którzy podjęli akcję, zmierzającą do uchylenia dekretu.

W tym celu wnieśli oni po porozumieniu się z centralą warszawską petycję do sejmu, by uzyskać wśród stronnictw większość dla uchylenia tego dekretu.

# Sieć Kolejek dookoła Łodzi

## Jak wygląda sprawa koncesji Łodzi na kolejkę do Tomaszowa

W związku z wywiadem, który ukazał się w naszym piśmie przed paru dniami z dyrektorem kolejek dojazdowych, p. Gerliczem, ze sfer zbliżonych do zarządu miasta otrzymujemy następujący artykuł:

Przed kilku dniami ukazał się wywiad z dyrektorem Ł. K. D. w sprawie nowej sieci kolejek dojazdowych dookoła Łodzi. Wobec tego, że osoba, która udzieliła w powyższej sprawie informacji, stoi na czele tow. Ł. K. D., nic dziwnego, że cała sprawa przedstawiona została w oświetleniu, najkorzystniejszym dla tow., dziwią tylko pewne zarzuty i nieścisłości, wypowiedziane pod adresem władz miejskich, a dotyczące komunikacji podmiejskiej.

Przedewszystkiem spojrzmy jak się przedstawia sprawa komunikacji podmiejskiej w Łodzi. Pierwszy rzut oka na mapę wskazuje, że nie mamy w Łodzi racjonalnej sieci kolejek podmiejskich, a są tylko poszczególne linie i to wychodzące jedynie w kierunku zachodnim od miasta, na wschód zaś niema ani jednej linii. To by-

ło przyczyną, że miasto przed kilku laty opracowało projekt sieci podmiejskich kolejek, w której przewidziane było połączenie z Łagiewnikami, Brzezunami i dalej aż do Rawy, Tomaszowem przez Rokiciny i Rzgowem na Chojny.

Za najpilniejszą i najważniejszą z tych linii magistrat uważa linię Łódź — Rokiciny — Tomaszów i dlatego opracowany został projekt i miasto uzyskało od rządu w grudniu 1924 r. koncesję na budowę tej linii. Natychmiast po uzyskaniu koncesji magistrat powołał do życia specjalny komitet, złożony z najważniejszych przemysłowców, finansistów i banków w celu stowzenia spółki dla przeprowadzenia budowy tej linii. Do komitetu tego należą i osoby, stojące bardzo blisko dyrektora Gerlicza i choć to jest tylko ciało opiniodawcze, jednak magistrat bardzo poważnie się z nim liczy i przed każdym poważniejszym krokiem w sprawie powyższej, zawsze się do niego zwraca o radę. Miasto uważało sobie za obywatelski obowiązek dążyć do tego, aby budowa kolei Ł. — R. — T.

przeprowadzona została kapitałami krajowymi. Niestety, to się nie udało i dlatego magistrat rozpoczął pertraktacje z finansistami zagranicznymi. Niestuszny jest więc zarzut ze strony p. Gerlicza, pod adresem magistratu, że miasto mając koncesję od trzech lat (rzeczywiście tylko 2 i pół) nic w tej sprawie nie zrobiło. Zarzut ten dziwniejszy z ust p. Gerlicza, jako dyrektora tow., które od czternastu lat (od r. 1913. posiada cały szereg koncesji, jak na linii Ozorków — Łęczycza, Aleksandrów — Poddebice, Konstantynów — Lutomiersk, Pabjanice — Łask — Zduńska Wola, Tuszyn — Piotrków, Łódź — Brzeziny — Koluszki i faktycznie do dnia dzisiejszego nic nie zrobiło. A już całkiem nie poważnie brzmi zdanie, że utworzyło się nowe towarzystwo z p. prezydentem Wojewódzkim i inż. J. Brozowskim na czele, które uzyskało koncesję, ponieważ p. Gerlicz chyba do statecznie się orientuje i wie, że koncesja na budowę kolei Ł. — R. — T. udzielona została nie osobom prywatnym, a gminie m.

Łodzi. Dalej projektowane połączenie Tomaszowa z Łodzią przez Tuszyń, miastu nie da żadnego nowego połączenia, przytem stworzy linię o 8 — 10 km. dłuższą od połączenia Tomaszowa na Rokiciny. Co się tyczy kosztów budowy, to nie sądzimy, że gdy będzie budować nowe towarzystwo, różnica będzie znaczna w porównaniu z ew. budową przez Ł. K. D., gdyż nie tylko tor i przewody muszą być zbudowane, ale również i niezależnie od tego, kto buduje, muszą być zbudowane nowe stacje, zasilające nowe linie prądem elektrycznym, zakupione nowe wagony i t. d.

Natomiast powstanie nowego towarzystwa przyczyni się bardzo do większej dbałości o samą publiczność, niż to ma miejsce obecnie, a to zarówno pod względem jej wygod, jak i kosztów przejazdów.

Dlatego uważamy, że powstanie nowego towarzystwa dla budowy nowych linii jest bardzo celowe i wskazane.

Łódź, 4 sierpnia 1927 r.

### Rehabilitacja małżonków Pokrantów

#### List anonimowy nie może być dowodem wina

Od dłuższego już czasu w fabryce monopolu tytoniowego w Łodzi zdarzały się wypadki drobnych kradzieży tytoniu i papierosów.

Zarządzona ścisła obserwacja nie dała żadnego rezultatu.

W dniu 6 maja r. b. do dyrekcji państwowego monopolu tytoniowego w Łodzi wpłynął list anonimowy, w którym autor ostrzegał dyrekcję przed robotnicą Jadwigą Pokrantową, zamieszkałą przy ulicy Przędzalnianej 105. Według doniesienia, Pokrantowa dopuszczała się systematycznej kradzieży tytoniu, sprzedawanego następnie przez jej męża lokatorom domu, w którym zamieszkiwała.

O powyższym doniesieniu dyrekcja monopolu tytoniowego powiadomiła policję, która przeprowadziła w mieszkaniu Pokrantów rewizję.

W szafie funkcjonariusze policji

znaleźli paczkę tytoniu wagi 850 gr. Indagowana przez policję Jadwiga Pokrantowa wyjaśniła, że tytoni nabył jej mąż na Wodnym Rynku i że, pracując przez szereg lat w fabryce monopolu tytoniowego, nie dopuszczała się nigdy kradzieży, tembardziej, że przy opuszczaniu fabryki po pracy podlegała jak i wszystkie inne robotnice ścisłej rewizji osobistej.

Z polecenia dyrekcji monopolu Pokrantowa została z pracy zwolniona aż do wyjaśnienia sprawy. W dniu wczorajszym małżonkowie Pokrantowie stanęli przed sądem oskarżeni o kradzież tytoniu na szkodę państwowego monopolu tytoniowego. Ponieważ prócz listu anonimowego nie nie świadczyło o nieuczciwości, Pokrantowej, sąd, stając na stanowisku, że list anonimowy nie jest wystarczającym dowodem wina, małżonków Pokrantów uniewinnił.

### Banda oszustów Karcianych grasuje na Kolejach pod Łodzią

W ostatnim czasie miał miejsce w pociągach, zdążających w kierunku Koluszek i Piotrkowa fakt ogrywania podróźnych przez bandę oszustów.

Policja łódzka podjęła natychmiast w sprawie tej energiczne do-

chodzenie, w wyniku którego udało się jej unieszkodliwić hersztów tej bandy.

Onegdaj wsiadło na stacji Kamińsk kilku nieznanymi osobnikami do pociągu, zdążającego w kierunku Łodzi, którzy wciągnęli pasażerów w grę w t. zw. „trzy karty”. W ten sposób udało im się wygrać od podróźnych przeszło 300 dolarów. W końcu jednak przegrzywający zorientowali się i po przybyciu na stację zawiadomili o tem policję, która natychmiast aresztowała przywódcę bandy, reszta zaś, korzystając z zamieszania, ulotniła się. Przeprowadzone energiczne dochodzenie wykazało, iż banda ta grasowała od dłuższego czasu i ogrywała w ten sposób podróźnych na bardzo znaczne sumy.

Dalsze energiczne dochodzenie w tej sprawie, prowadzone jest przez władze śledcze. (e)

### Dodatkowe subsydjum dla teatru

#### zostało wczoraj przez magistrat odrzucone

W dniu wczorajszym magistrat m. Łodzi zawiadomił dyrekcję Teatru miejskiego, iż w wyniku odbytego wczoraj specjalnego posiedzenia, postanowiono po dłuższej dyskusji odrzucić prośbę dyrekcji w sprawie przyznania 119 tys. zł. dodatkowego subsydjum na pokrycie niedoborów.

Magistrat wyluszczył tu cały szereg motywów jakimi się kierował przy powzięciu tej uchwały.

Dyrekcja teatru miejskiego zawiadomiła natychmiast o tej uchwałie magistratu członków zespołu artystycznego teatru oraz personel techniczny, wśród których wywołało to nastroj przynębiający a to z uwagi na katastrofalny stan finansowy reszty artystycznej.

Stosunki złożyły się bowiem dla artystów ostatnio o tyle fatalnie, że wskutek pewnych względów natury techniczno-repertuarowej przedstawienia zostały na parę dni zawieszony, wskutek czego nawet drobne sumy wypłacane im z wpływów bieżących — ustaly.

Dyrekcja zakomunikowała również telefonicznie wiadomość tę dyr. Szyffmanowi, który przybywa do Łodzi w celu podjęcia dalszej energicznej interwencji w tej sprawie u wojewody Jaszczolta.

W związku z negatywną odpowiedzią magistratu w sprawie udzielenia dyrektorowi teatru miejskiego p. Szyffmanowi dodatkowego subsydjum, personel artystyczny i techniczny pozbawiony został należnych im poborów za ostatnie 2 miesiące.

Ogółem p. Szyffman zalega w pensjach około 90 tys. zł., z czego 26 tysięcy przypada na pracowników teatralnych.

Wobec odmownej odpowiedzi magistratu w powyższej sprawie rada delegatów zawodowych, zdając sobie sprawę z krytycznego położenia personelu technicznego, upoważniła wczoraj związek pracowników teatralnych do zaciągnięcia — po uprzednim porozumieniu się ze związkami instytucji użyteczności publicznej — pożyczek pod zastaw poborów pracowników teatralnych dla zapłacenia tych zaległości.

W bieżącym tygodniu zaciągnięto już 5-tysięczną pożyczkę, która została pracownikom wypłacona.

Niezależnie od tego, związek występuje już obecnie na drogę sądową przeciwko p. Szyffmanowi o zapłacenie poborów, uważając że stosunek personelu technicznego do dyr. Szyffmana jest identycznym, jak stosunek pracownika do pracodawcy. (g)

### W obawie przed głodem węglowym

#### Łódzki przemysł tworzy wielkie zapasy

W przewidywaniu wzmoczonego ruchu towarowego na polskich kolejach państwowych w okresie jesieni, kiedy następuje reedycja urodzajów oraz jesiennej kampanji buraczanej ministerstwo komunikacji zwróciło się do związków przemysłu włókienniczego z wezwaniem, aby zechciały skorzystać z wolnych środków przewoźnych kolei, celem poczynienia większych zapasów węgla jeszcze w bieżącym okresie letnim zamiast jesienią, kiedy może zabraknąć taboru kolejowego.

Wobec dostarczenia tych środków przewoźnych cały szereg firm podjął akcję zaopatrzenia się w węgiel, a to w celu zapobieżenia tym konsekwencjom, jakie miały miejsce w roku ubiegłym, kiedy przemysłowi włókienniczemu groziło unieruchomienie z powodu zupełnego wyczerpania zapasów węgla. (e)

## Możliwości intensywnego handlu z Rosją

### Banki polskie bez specjalnych trudności dyskontują weksle sowieckich organizacji

Wobec zaawansowanych ostatnio rokowań handlowych z Sowietami uważana jest w sferach kierowniczych przemysłu włókienniczego możliwość podjęcia ponownie przerwanych na dłuższy okres czasu od kilkunastu miesięcy stosunków handlowych za kwestję zupełnie aktualną i dojrzałą.

W razie gdyby rokowania handlowe nie ujawniły większych rozbieżności, pierwsze transakcje na poważniejsze ilości manufaktury i przędzy mogły być zawarte już na jesieni, lub w miesiącach zimowych. Przed sfinalizowaniem pierwszych transakcji odbyły się w Łodzi, lub w Warszawie specjalne konferencje i narady reprezentantów włókiennictwa z przedstawicielami sowieckiego przedstawicielstwa handlowego oraz Wniesztorgu, który chce wykorzystać i wyzyskać całkowicie pomyslną dla siebie koniunkturę w bankach polskich, dyskontujących bez specjalnych trudności weksle sowieckich organizacji handlowych.

W ten sposób łódzki przemysł włókienniczy miałby pewne ułatwienie przy podejmowaniu tym razem transakcji z Sowietami, gdyż, jak wiadomo, największe banki europejskie odmawiają dyskontowania weksli sowieckich.

W związku z temi możliwościami aktualną się również stała działalność specjalnej komisji powołanej z udziałem dr. Biedermana i prezesa Ejtingona, jako przedstawicieli włókienniczej Łodzi dla opracowania wniosków, dotyczących gwarantowania przez rząd transakcji z Sowietami. Komisja ta powołana przez min. przem. i handlu Kwiatkowskiego przedłożyła niebawem czynnikom miarodajnym szereg konkretnych propozycji w tej sprawie, opierając się na działalności gwarancyjno-kredytowej dla transakcji handlowych z Rosją i przykładach w tej dziedzinie rządu Rzeszy i Austrii.

Przybył do Gdańska przedstawiciel handlowy sowietów w Warszawie p. Lizarew i złożył wizytę w senacie gdańskim. Po tej wizycie senat odbył naradę w sprawie rozszerzenia stosunków handlowych pomiędzy Wolnym Miastem a Sowietami. Następnie przedstawiciel handlowy przyjął przedstawicieli prasy gdańskiej, którym oświadczył, że w celu rozszerzenia stosunków handlowych sowiecko-gdańskich niezbędnym jest powiększenie sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Warszawie. (PAT.)

## Czy kursy akcji ulegną zwwyżce?

### W anormalnych warunkach naszego rynku pieniężnego jest to prawie wykluczone

W miesiącach letnich ruch na giełdzie jest zazwyczaj słaby, dlatego też z obecnych przejawów na giełdzie akcyjnej nie można bezpośrednio wyciągać żadnych wniosków na przyszłość. Mimo wszystko jednak obecna sytuacja na rynku pieniężnym a także warunki techniczne na giełdzie warszawskiej nasuwają cały szereg refleksji, które pozwalają nam wyrobić sobie zdanie, jak w danych warunkach będą się kształtowały kursy akcji i jak należałoby ustrzec się przed niepożądanymi ewentualnościami.

Powiedzmy sobie jasno i otwarcie, że stosunki na naszej giełdzie są nienormalne, że też anormalne są stosunki na naszym rynku pieniężnym, a więc, że wobec tego przy stawianiu jakichkolwiek prognoz nie wolno nam opierać się na czynnikach, które w normalnych warunkach decydują, u nas jednak zawsze zawodzi. Tak np. jeden ze znanych znawców giełdowych na łamach jednego z pism stołecznych twierdzi, że giełda nasza jest apatyczna, cechując ją brak przedsiębiorczości, gdyż inaczej by powinna reagować na uchwałę rady ministrów, zatwierdzając budżet inwestycji kolejowych na 29 milj. złotych. Zamówienia na szyny, lokomotywy, wagony, przybory kolejowe i t. d. — powiada w dalszym ciągu autor — zapewniają Cegielskiemu, Zieleniewskiemu, Ostrowcowi i t. p. wielomiesięczne zajęcia i należyte zarobki. Bez kwestji przemysł górnośląski również się ożywi z tego źródła, co wszystko razem pozwala wróżyć dobrą koniunkturę. Wszelako nie odbiła się ona na kursie akcji tych przedsiębiorstw.

Otóż, wracając do powyższych wywodów autora tych refleksji, twierdzimy, że tej apatii nietylko się nie dziwimy, lecz nawet ośmielamy się twierdzić, że o ile stosunki na naszym rynku pieniężnym nie ulegną poważnej zmianie na lepsze, dzisiejsze kursy akcji, z majmni może wyjątkami, jeszcze znacznie obniżyć się mogą. Pisząc to, zdajemy sobie dokładnie sprawę z wartości wielu

walorów, jeszcze niedocenionej, która jednak w warunkach anormalnych nie może dojść do swego naturalnego prawa należytej oceny przez giełdę, wyrażającej się w kursach.

Zdawało się do niedawna, że stosunki, na prywatnym rynku pieniężnym zaczynają się normalizować, gdyż stale zmniejszała się różnica między stopą bankową a stopą prywatną i Bank Polski powoli rozpoczął wywierać pewien wpływ pośrednio i na rynek prywatny.

Dzisiaj jednakowoż przepaść między stopą prywatną a bankową staje się coraz większa i polityka dyskontowa Banku Polskiego, nawet najrozsunniejsza, nie będzie mogła, przy istniejącej ciasnocie pieniężnej, być tym regulatorem rynku pieniężnego, którym być powinna i zresztą zawsze jest w warunkach normalnych.

W skonsolidowanych stosunkach akcja musi być rentowniejsza, niż papier lokacyjny, jeżeli ma być poszukiwana. Jeżeli natomiast u nas rzecz ma się odwrotnie i tylko bardzo mało papierów dywidendowych dorównuje w swej rentowności najpewniejszym papierom lokacyjnym, jeżeli ponad to najbardziej pewne dyskonto daje dochód o wiele wyższy, niż najrentowniejsza akcja, jeżeli jednym słowem niema nadmiaru pieniądza, któryby szukał lokaty, a przeciwnie, panuje głód gotówkowy, jakż wiecej czynnik wpływający może na zwwyżkę akcji i czy nie należy się raczej spodziewać, że kapitały, ulokowane w akcjach, będą się starały wyjść ze swych pozycji.

Spekulacja bez szerokich warstw publiczności, rozporządzającej płynnymi kapitałami, „może tylko sztucznie rozdmuchać ogień „haussowy”, ale utrzymać go nie jest w stanie. Dodajmy do tego, że akcje u nas, z nielicznymi wyjątkami, pozostawione są swemu losowi, że banki naogół nie opiekują się prawidłowo akcjami tych przedsiębiorstw, w których bezpośrednio są zainteresowane, (interwencji dorywczej nie należy brać

pod uwagę), uwzględnijmy ponadto niezmiernie małą pojemność naszego rynku akcyjnego, a dojdziemy do wniosku, że najbardziej optymistyczne horoskopy co do rozwoju poszczególnych przedsiębiorstw, w normalnych warunkach doniosłej wagi dla kształtowania się kursów, w warunkach wyżej nakreślonych prawie żadnego wpływu mieć nie mogą.

Nie o szerzenie pesymistycznych nastrojów tu chodzi, ale o zdanie sobie sprawy ze stosunków faktycznych, gdyż powiedzieć sobie musimy, że przy omawianiu sytuacji na rynku akcyjnym, który reprezentuje poważną część naszego majątku narodowego, musimy się opierać na przesłankach czysto gospodarczych, w żadnym zaś wypadku nie wolno nam patrzeć na giełdę, jako na teren gry, w której zainteresowane są tylko sfery spekulacyjne.

Sytuacja na naszym rynku akcyjnym jest poważna i to należy sobie wczas uświadomić, aby uniknąć rozczarowań i strat. Dr. Atlas.

### Niemieckie lokomotywy dla Jugosławji

W tych dniach nadszedł do Białogrodu nowy transport lokomotyw niemieckich, które rząd niemiecki dostarcza Jugosławji na rachunek reperacyj.

### Nowe fabryki włókiennicze na Węgrzech

Jak słyhać, trzy wielkie szkosłowackie firmy włókiennicze zamierzają w najbliższym czasie wybudować własne fabryki na Węgrzech. Pertrakcje z miarodajnymi czynnikami węgierskimi są już w toku. Chodzi tu o następujące firmy: Stiasny w Brnie Morawskim, Steiner i Himmelfeck. Pierwsza firma zamierza uruchomić na Węgrzech fabrykę sukna, druga, fabrykę obić, trzecia narazie nosi się z zamiarem założenia na Węgrzech wielkiej ekspozytury.

## Świat handlu, przemysłu i finansów

### Olbrzymie złoża fosforytu

W Rachowie nad Wisłą stwierdzono istnienie olbrzymich złóż fosforytu, łatwego do wydobycia. Powierzchnia mogąca być eksploatowana, wynosi około 7 km. kwadr. Zapas fosforytu obliczany jest na kilkanaście milionów ton.

Odkrycie to posiada olbrzymią wagę ekonomiczną, ponieważ przywóz nawozów sztucznych z zagranicy zajmuje poważną pozycję w naszym bilansie handlowym. Odkryciem zainteresowało się ministerstwo rolnictwa, które, w porozumieniu z Bankiem Rolnym, zajęło się finansowaniem stacji doświadczalnej fosforytów krajowych i powierzyło jej przeprowadzenie Związki Rolniczym Zakładów doświadczalnych w Warszawie. Badań wartości fosforytu dokonano w zakładach chemji rolniczej studjum rolniczego w Krakowie. Wyniki badań są zupełnie zadawalające. W tym roku już ma się wydobyc w Rachowie 8000 ton fosforytu, który zostanie przerobiony na maczkę. W ten sposób rolnictwo nasze otrzyma własne sztuczne nawozy o blisko 40 proc. taniej od importowanych.

### Pożyczki polskie w Ameryce

W tygodniu 25—30 lipca b. roku notowano na giełdzie w Nowym Yorku następujące kursy polskich pożyczek: 8 proc. pożyczka Dillona 1925 r.: kurs najwyższy 96 i pięć ósmych (w tygodniu poprzednim 96 i trzy czwarte); kurs najniższy — 96 (w tygodniu poprzednim 96 i jedna ósma); ultimo — 96 i pięć ósmych (w tygodniu poprzednim 96 i jedna czwarta); obroty 198.000 (w tygodniu poprzednim 222.000); 8 proc. pożyczka dolarowa 1920 r.: kurs najwyższy — 80 i jedna czwarta (w tygodniu poprzednim 80 i pół); kurs najniższy — 80 (w tygodniu poprzednim 80); ultimo — 80 i jedna czwarta (w tygodniu poprzednim 80 i jedna ósma); obroty — 17.000 (w tygodniu poprzednim 25.000).

### Benzyna w Niemczech tanieje

Walka międzynarodowych koncernów naftowych o rynek niemiecki weszła w nową fazę. „Derunaft” postanowił obniżyć ceny w handlu detalicznym. Benzyna, benzol i ich pochodne są sprzedawane już dzisiaj o 2 fenigi taniej na litrze. Konkurencja będzie musiała zastosować się do tej redukcji cen.

### Włochy redukują podatki

Włoska rada ministrów przyjęła projekt zmniejszenia, podatków, przedstawiony przez ministra finansów hr. Volpi'ego. Ogólne zmniejszenie podatku wyniesie ma miliard 135 milionów lirów, z czego m. in. 550 milionów dotyczy podatków bezpośrednich, 200 milj. obejmie redukcję kosztów kolei żelaznych i poczt. Rezultaty budżetu 1926-27, które przyniosły niedwyżki 405 milj. lirów upoważniają rząd do rozwiązania problemu ciężarów finansowych i zmniejszenia ceny usług publicznych.

### Wzrost importu żelaza do Polski.

Według tymczasowych obliczeń ogólne wydobycie żelaza w Polsce w miesiącu czerwcu roku bieżącego wyniosło 41.938 ton, t. j. mniej o 42 tony aniżeli w maju roku bież. Jeżeli wziąć pod uwagę, że w maju było 24 dni roboczych, w czerwcu zaś 23, to wydobycie dziennie wzrosło, wynosi bowiem dla maja 1.745 ton, dla czerwca zaś 1.819 ton. Liczba robotników, zatrudnionych w kopalnictwie rudy żelaznej w czerwcu wyniosła 6.368. W czerwcu prowadzone były b. intensywnie roboty poszukiwawczo-badawcze, poprzedzające otwarcie nowych kopalni, w szczególności w okręgach częstochowskim i radomskim.

Przywóz rudy zagranicznej wyriół w czerwcu 60.233 ton, wobec 58.113 ton w maju, t. j. zwiększył się o 3,70%; od początku roku bieżącego przywóz rudy zagranicznej doszedł do 318.165 ton, wobec 102.697 ton w tymże okresie 1926 r.

Ceny rudy zarówno krajowej jak i zagranicznej pozostawały w czerwcu bez zmiany. W związku z dużym popytem na surowkę koniunktura dla rudy żelaznej w dalszym ciągu jest pomyslna.

### Rosji trzeba kredytować!

Gdańska prasa niemiecka ogłasza wywiad z senatorem do spraw handlowych d-tem Frankiem i generalnym dyrektorem stoczni gdańskiej prof. Noe na temat rozwoju stosunków handlowych między Sowietami a Gdańskiem. Senator Frank stwierdził, że decydującym warunkiem, umożliwiającym rozszerzenie stosunków handlowych sowiecko-gdańskich, obok zaprowadzenia bezpośrednich taryf kolejowych, jest sprawa kredytu.

Profesor Noe wyraził to samo zapatrywanie, podkreślając, że o ile chodzi o zamówienia sowieckie na stoczni gdańskiej, to Sowiety żądają przy nowych konstrukcjach kredytu 6-cio letniego. Bez szerokiego i długotrwałego kredytu wszelkie stosunki handlowe z Rosją sowiecką są, zdaniem prof. Noego, wykluczone.

### Skąd Francja importuje węgiel?

Import węgla do Francji wyniósł w ostatnim mies. 1.449.000 tonn wobec 1.961.000 tonn w miesiącu maju. Zmniejszenie więc importu wynosi 512.000 tonn w okrągłych liczbach, nie wliczając do ogólnej cyfry importu, węgla, sprwadzonego z zagłębia Saary. Anglia dostarczała Francji około 652.000 tonn; Niemcy — 459.000 tonn; Belgja 263.000 tonn, Holandia — 60.500 tonn. W stosunku do maja zmniejszenie dostaw węglowych zagranicznych do Francji jest bardzo wyraźne i jest rezultatem ostatnich decyzji rządu odnośnie polityki węglowej Francji.

### Targi w Niżnym Nowgorodzie

Dnia 1 sierpnia r. b. odbyło się w Niżnym Nowgorodzie uroczyste otwarcie dorocznych targów ogólnorosyjskich. W uroczystości otwarcia targów wzięli udział z ramienia rządu sowieckiego członkowie kolegium komisariatu handlu, Antonow, i komisarz Murajow. Przy dźwiękach międzynarodówki na gmachu targów wywieszono czerwony sztandar.

**MEZKA GALERIA SZTUKI**  
Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do Miejskiej Galerii Sztuki  
Ważny na dz. 5-sierpnia 1927  
Kupon daje prawo do nabycia dwóch biletów w cenie po 50 gr. od godz. 10 rano do 11 wieczorem.

**Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kina „RECORD”**  
Ważny nadzien 5 sierpnia 1927  
W programie obraz:  
**W Szponach Indyjskiego Wodza**  
Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie przedstawienia i seanse po gr. 50



# Pożyczkę na korzystnych warunkach

otrzymała dzięki Polsce rada portu w. m. Gdańska

Ministerstwo Skarbu otrzymało depeszę, że na giełdach w Nowym Yorku i Amsterdamie została pomyślnie dokonana emisja pożyczki Rada Portu w. m. Gdańska.

Po 7-mio miesięcznych rokowaniach, podpisana została przez Radę portu i dróg wodnych w Gdańsku z jednej strony a konsorcjum bankowym zagranicznym, złożonym z Blair & Co, Chaso i grupy banków holenderskich, z drugiej strony umowa w sprawie pożyczki w wysokości 4,500,000 dolarów, której przeznaczeniem jest spłata długu, zaciągniętego na niekorzystnych warunkach u gminy Wolnego Miasta, oraz prace inwestycyjne w kierunku rozszerzenia zdolności przywózowej Portu. Emisja pożyczki w chwili obecnej została zdecydowana pomimo obecnego stanu rynku amerykańskiego, ponieważ odłożenie emisji do jesieni spowodowałoby opóźnienie robót i prawdopodobnie wpłynęłoby na to, że prace inwestycyjne mogłyby być podjęte dopiero na wiosnę. Pomimo jednak niekorzystnej sytuacji rynkowej warunki pożyczki są wyraźnie lepsze, od warunków osiągniętych przez w. m. Gdańsk dla pożyczki 1,900,000, uzyskanej w czerwcu za pośrednictwem banków angielskich, co jest wyjątkową zasługą strony polskiej, biorącej udział w rokowaniach.

Korzystniejsze warunki pożyczki Rady Portu w porównaniu z pożyczką Wolnego Miasta znajdują swój wyraz przedewszystkiem w tem:

1) że roczne oprocentowanie faktyczne pożyczki Rady Portu jest o 1/4 proc. mniejsze niż pożyczki Wolnego Miasta. Oprocentowanie faktyczne Rady Portu wynosi 8,9 proc. rocznie. W rzeczywistości z uwagi na klauzulę amortyzacji przewidzianą w kontrakcie, w formie skupu na giełdzie oprocentowanie sprowadzi się do 8,2 proc. rocznie.

2) że amortyzacja pożyczki Rady Portu zaczyna się dopiero po 3 latach, podczas gdy pożyczki Wolnego Miasta, po roku; okres umorzenia pożyczki Rady Portu wynosi 21 lat a Wolnego Miasta 20 lat, dzięki czemu roczny ciężar budżetowy pożyczki Rady Portu jest mniejszy niż pożyczki Wolnego Miasta;

3) że umowa o pożyczkę przewiduje skup przedterminowy, a mianowicie gdy Rada Portu może skupić swą pożyczkę w całości lub częściowo już po roku, Wolne Miasto może dokonać skupu dopiero po 5 latach i to tylko całej pożyczki nie zaś jej części; że

gdy w 6-ym roku premja wykupu pożyczki Wolnego Miasta wynosi 2 proc. premja wykupu pożyczki Rady Portu tylko 1 proc.;

4) że, wreszcie, umowa zawiera klauzulę zezwalającą Radzie Portu uiszczać się z długu obli-

gacjami zamiast raty amortyzacyjnej gotówkowej.

Należy dodać, że oprocentowanie nominalne pożyczki Rady Portu wynosi 6 1/2 proc. suma zaś nominalna 4,500,000 dolarów przejęły banki holenderskie.

## Wymiar podatków na rok 1927

Jak należy wypełnić kwestionariusze?

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, w początkach września b. r. niezwłocznie po ferjach letnich rozpoczną urzędowanie komisje szacunkowe podatków dochodowego i obrotowego. Do dnia dzisiejszego członkowie komisji, zarówno wybrani przez radę miejską, jak i nominowani przez prezesa izby skarbowej nie otrzymali zaproszeń na posiedzenia komisji. Otrzymały jedynie komunikaty, powiadamiające ich, że zostali wybrani, lub mianowani członkami komisji.

Wszelkie pogłoski o rzekomej urzędowaniu komisji szacunkowych są z gruntu fałszywe, co potwierdza fakt, że kilku naczelników urzędów skarbowych przebywa jeszcze teraz na urlopiach.

W związku z rozpoczęciem we wrześniu prac wspomnianych komisji, urzędy skarbowe rozsyłają do płatników kwestionariusze, na których płatnicy winni złożyć dodatkowe wyjaśnienia do zeznań o dochodzie za r. 1926.

Na pytania postawione w kwestionariuszach należy odpowiedzieć ustnie lub piśmiennie nie później jednak, jak w 14 dni po ich doręczeniu płatnikom. Pożądanym byłoby, by płatnicy obciążeni liczną rodziną załączali do dodatkowych zeznań zaświadczenie rządcy domu, poświadczające przez komisaryjaty rządu o liczebności rodziny, albowiem od każdego członka rodziny, znajdującego się na utrzymaniu głowy rodziny, w tym wypadku płatnika, odlicza się po 2 stopnie według tabeli podatkowej od ogólnej kwoty należnego skarbowi podatku. Dotyczy to jedynie dzieci do lat 18. Zaznaczyć należy, że wszelkie wyjaśnienia, mające wykazać, że podatek zostaje oszacowany w nadmiernej wysokości, będą tu miały wielki wpływ, tembardziej, że komisje szacunkowe specjalnym okólnikiem zobowiązane zostały do skrupulatnego badania stanu majątkowego i wysokości dochodu przed dokonaniem wymiaru. (d)

## Rada naczelną drobnego kupiectwa obradować będzie kilka dni w Łodzi

W przyszłym tygodniu odbędzie się w Łodzi walny zjazd przedstawicieli drobnego kupiectwa z całego szeregu ośrodków województwa. Przedmiotem obrad będzie cały szereg aktualnych spraw, pozostających w związku z wprowadzeniem w życie zarządzeń o działalności izb przemysłowo-handlowych. Drugim palącym zagadnieniem, które poddane zostanie wszechstronnej dyskusji, jest konieczność realizacji przez rząd zapowiadanej niejednokrotnie akcji kredytowej dla drobnego kupiectwa. Postulat ten jest coraz bardziej palącym z uwagi na wzmoczenie się tętna życia gospodarczego z jednej strony, oraz z uwagi na najzupełniej niewystarczającą pomoc kredytową dla drobnego handlu, który znajduje się w warunkach bardzo ciężkich. Lwia część drobnego kupiectwa nie korzysta z żadnych kredytów w instytucjach finansowych państwa, to też podczas obrad wysunięta zostanie konieczność jaknajszybszej zmiany obecnego stanu rzeczy. (e)

## Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA:

Dolary 8.90 i trzy czwarte

CZEKI

Holandja 358,50  
Londyn 43,46  
Nowy York 8,93  
Paryż 35,03  
Praga 26,51  
Szwajcaria 172,40  
Włochy 48,68  
Kopenhaga 239,50

AKCJE

Bank Dyskontowy 130  
Bank Zarobkowy 85,50, 84.—  
Bank Polski 139,75, 139.—  
Sila i Swiatlo 83.—  
Wysoka 115.—, 117.—  
Nobel 47,50  
Fitzner 5,50  
Modrzejów 9,15  
Rudzi 2,32  
Zawiercie 33.—, 34,50, 33,85  
Borkowski 3,25  
Spiess 98.—  
Cukier 4,80  
Węgiel 93,50, 93,75, 93,50  
Cegielski 41.—, 42,50  
Lilpop 28,75, 28,50  
Ostrowieckie 81.—, 80.—  
Starachowice 57,75, 58,50  
Żyrardów 17.—

Notowania złotego:

W dniu 4 sierpnia 1927 r.

Za 100 złotych:  
Londyn 45,50  
Zurich 58,00  
Berlin wpl. 46,675—47,075  
na Warszawę 46,825—47,025  
na Poznań 46,825—47,025  
Gdańsk wpl. 57,70—57,85  
na Warszawę 57,65—57,80  
Wiedeń czeki 79,20—79,48  
Praga 57,75

Urzędowa giełda ndańska.

GDANSK, 4 sierpnia 1927 r.  
Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach ndańskich 100 złotych polsk. 57,70—57,85  
Warszawę 57,65—57,80  
Londyn 25,08

Notowania giełdowe w Paryżu

PARYŻ, 5 sierpnia (Pat) Notowania końcowe  
Londyn 124,02  
N. York 25,55  
Włochy 139.—  
Szwajcaria 491,75  
Niemcy 607,75  
Rumunja 15,65

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 56.—, 57,25  
Konwersyjna 8 proc. — 99,50  
Dolarowa 82.—  
Kolejowa 102,50, 103.—  
Konwersyjna 5 proc. 62.—  
B. Gosp. Kraj. i Rolnego po 92.—

# SPORT

## Arbitrem meczu Ł.K.S.—Turyści będzie p. Przeworski lub Rutkowski

Dowiadujemy się, że kolegium sędziów, które każdorazowo wyznacza na zawody o mistrzostwo Polski, sędziów, obecnie ma twarde orzechy do zgryzienia gdyż 2-ch sędziów, tj. pp. Ziemiański i Rosenfeld, którzy obrazili się na publiczność łódzką za to, że poznała się na ich „wzorowym” sędziowaniu, kategorycznie odmówili prowadzenia jakichkolwiek zawodów w Łodzi.

Pozatem na najbliższą niedzielę w Polsce wyznaczonych jest 7 meczów i wszystkie należy obsadzić dobrymi sędziami, a szczególnie mecz ŁKS—Turyści i Czarni—Pogoń, które są derbami we Lwowie i w Łodzi.

W Łodzi ma prowadzić zawody ŁKS-Turyści sędzia Przeworski lub Rutkowski t. j. ci, którzy dotychczas zdobyli sympatje naszej publiczności.

## Echa zawodów Polska-Jugosławia



Doskonałe zawodniczki W. K. S. Legja. Od strony lewej: Złotnicka, Czajkowska, Schabińska, siedzi Sosnowska.

Jak doniosła już wczoraj prasa miejscowa, odnieśli polacy niebywały sukces w Zagrzebiu, zwyciężając reprezentację Jugosławii w stosunku 94:46 (prawie identyczny wynik co w roku ubiegłym w Warszawie, który wyniósł 92(3):47(3)). Sukces Polski jest tem większy, że zwycięstwo od-

nieśli polacy na gruncie obcym, wśród obcej publiczności. Zwycięstwo, odniesione w Zagrzebiu w obecności przedstawicieli rządu jugosłowiańskiego oraz całej niemałej prasy europejskiej, podniosło w oczach świata prestige lekkoatletyki polskiej. (r)

## Sędzia, Bira, prowadzi zawody I. F. C. — Warszawianka w Warszawie

Łódź, która dotychczas była ignorowana, jeżeli chodzi o prowadzenie zawodów w innych miastach obecnie wybija się na czoło wszystkich arbitrow piłkarskich. A więc: Hanke, Raettig, Piotrkowski, Dancygier, Marczewski — to chluba naszego grodu w sędziowaniu zawodów. Ani jednego żalu jakiegokolwiek klubu, ani jednego protestu w Warszawie.

przeciwko tym sędziom, nie założyły kluby.

Obecnie dowiadujemy się, że również i p. Bira z OKS Łódź, prowadzeniem zawodów we Lwowie w ub. niedzielę zaskarbił sobie zaufanie PKS i został na najbliższą niedzielę wyznaczony sędzią meczu IFC — Warszawianka w Warszawie.

## Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

Komunikat kolegium sędziów z dnia 4. 8. 1927 r.

Obsadzone zawody:  
Dnia 6 sierpnia:  
boisko przy ul. Wodnej:  
godz. 15 — Hakoah II — Sokół II Zg., p. Grajwoda;  
godz. 17 — Hakoah I — Sokół I, p. Andrzejak;  
dnia 7 sierpnia:  
boisko P. T. C.:  
godz. 9 — P. T. C. II — Ł. K. S. III, p. Binke;  
godz. 11 — P. T. C. I — Ł. K. S. II, p. Fiedler;  
boisko Ł. K. S.:  
godz. 9 — Ł. T. S. G. II — kl. Turystów, p. Sobociński;  
godz. 11 — Ł. T. S. G. I — kl. Turystów, p. Kozielski;  
boisko przy ul. Wodnej:  
godz. 11 — G. M. S. — Siła, p. Piotrowski;  
godz. 14,30 — Szturm — S. S. K. M., p. Wardęszkiewicz;  
godz. 16,30 — Rapid — Makłabi, p. Mike;  
boisko Burzy w Pabjanicach:  
godz. 10,30 — Burza — Odrodzenie, p. Sztencel;  
boisko w Zduńskiej Woli:  
godz. 15 — Orkan — Sokół, p. Cwillich;  
boisko Ł. K. S.:  
godz. 15 — Hasmonea — Pol. klu. sport., p. Wirfel;  
Linjowi na zawody Ł. K. S. — Turyści: pp. Szer i Schönborn.

## Nowe rekordzistki Łodzi.

Dowiadujemy się, że łódzki okręgowy związek lekko-atletyczny zatwierdził nowe rekordy pobite w Łodzi przez zawodniczki Ł.K.S. a mianowicie: w rzucie dyskiem: Kobielska 27.80 mtr. i Wencka 26.83 mtr. oraz w sztafecie 4 razy 75 mtr. w czasie 46 4. Skład sztafety następujący: Wencka-Zylberzanka-Jaszczakówna-Kobielska.

## Kto gra w niedzielę o mistrzostwo ligi?

Stosownie do kalendarzyka rozgrywek mistrzostw PLPN, w niedzielę, 7 sierpnia rb. odbędą się następujące zawody:  
Warszawianka—IFC w Warszawie, TKS—Hasmonea w Toruniu, Warta—Legja w Poznaniu, ŁKS—Turyści w Łodzi, Czarni—Pogoń we Lwowie, Jutrzenka — Wisła w Krakowie, Ruch—Polonia w Katowicach.

Wszystkie powyższe wymienione zawody są nadzwyczaj ciekawe gdyż za wyjątkiem Warszawianki klasa drużyn jest niemal równa.

## Dr. H. Różaner powrócił.

Choroby skóry, weneryczne i dróg moczowych  
NARUTOWICZA 9. Tel. 29-98  
przyjm. od 8—10 rano i 5—8 po poł.

## Kto chce pożyczyc w Ameryce?

Na czele amatorów kredytu dolarowego kroczą Niemcy i Polska

NOWY YORK, 4 sierpnia. (Pat.) Jak donosi „United Press” pożyczki będące obecnie w pertraktacjach w St. Zjednoczonych wynoszą około 900 mil. dolarów, z których o 600 milionów stara się Europa. Na czele pożyczających stoi Rzesza niemiecka, gdyż Prusy pertraktują o pożyczkę w wysokości 30 milionów dol., Bawaria o 26 mil. dol, Hesia — o 10 mil. dol., miasto Berlin o 18 milionów, Kolonia o 5 milionów i t. d.

Poza Niemcami o pożyczkę starają się: Polska o 60 milionów dolarów, Warszawa o 20 mil. dol., Czechosłowacja o 25 mil. dolarów Włochy również o 25 milionów dolarów dla miasta Genui, o 15 milionów dla Neapolu i o 10 milionów dla Wenecji.

Również rządy Norwegii i Szwecji pertraktują o zaciągnięcie pożyczek w wysokości około 30 milionów dolarów.

Według „Journal of Commerce” St. Zjednoczone Ameryki Północnej udzieliły pożyczek zagranicznych na początku b. r. na ogólną sumę około 20 miliardów dolarów, z czego 3,500 milionów Kanadzie, zaś 4,800 milionów republikom amerykańskim iacińskim.

W salach Grand-Kina

TEATR REWJI

## „MIRAZ”

Od dn. 1 do 7 sierpnia r. b.  
włączniewystawiona będzie rewja, pióra  
Edwarda Reja p. t.

„Wszyscy szaleją”

PROGRAM № 1.

## Pourquoi Changer!

degra orkiestra.

Chcemy szaleć!

obrazek wokaln-taneczny Boy i 4 anglików

JERZY WELIN

piosenki sentymentalne, piosenki pikantne

Nie wolno bić kobiety

Skecz o zmienności poglądów „Żona i Mąż”

W. Poraj-Porecka

pieśni, arje, piosenki rosyjskie

Cnotliwa mamusia

Skecz o wysokim napięciu. Ten „podły” i mamusia

ULICZNICA

Obrazek z życia wielkomińskiego.

„Ona” nocny stróż — Pan z pieniędzmi

## EDWARD REJ

aktualje łódzkie i „szmoncesy”

Duet Kaniewskich

tańce charakterystyczne i rosyjskie

MIZERNIAKI

wokaln-tragiczna komedia Ona, Moniek i Salek

TOMNAROWIE

duet operetkowy

Niżnij-Nowgorod

szlagier światowych teatrów rewjowych

i la rosyjskie „czastuszki”

Marusia, Wanka, Kolka i Miska.

Zula Sokółowska

piosenki frywolne, piosenki pikantne

Lubimy twarze uśmiechnięte

finał — Zespół.

Udział przyjmują: pp. Poraj-Porecka, Puchiewska, Sokółowska, Lelewicz, Orłowa, Welin, Rej, Romejko, Woroncow, Tomaszewski, duet Kaniewskich i duet Tomnarów.

Kierownik art.-lit. Edward Rej.  
Orkiestra pod batutą R. Kantora

Początek przedstawień o 6, 8 i 10, w niedzielę o 4, 6, 8 i 10

Podczas przedstawienia publiczność na salę wpuszczoną nie będzie.

Pierwsze przedstawienie po cenach niższych.

Wszelkie passe-partout prócz urzędowych i prasowych ważne tylko na 1-sze przedstawienie.

## Ostatnie nowości Biblioteki Groszowej

- A. Słonimski — O dzieciach, warjatach i grafomanach.
- A. Strug — Odznaka za wierną służbę.
- Juljusz Słowacki — Wybór poezyj.
- Z. Rabska — Tajemniczy podróżny.
- J. Hergesheimer — Tampico — 2 t.
- Lincoln, Street, Cooper — Mażeństwo w Ameryce.
- A. Dygasiniński — Dramaty Lubadzkie.
- A. Bennett — Anna z pięciu miast — 2 t.

Cena za tom 95 groszy.

W prenumeracie — 78 groszy.

## Ogłoszenie.

Sydyk Tymczasowy Upadłości Chila Majera Bacharjera wzywa niniejszym wierzycieli upadłych do stawienia się w przeciągu dni 40, licząc od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego, osobiście lub przez pełnomocnika przed Sydykiem celem oświadczenia z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami i celem złożenia Sydykowi lub w Kancelarii Sądu Okręgowego w Łodzi Wydziału Handlowego tytułów swych wierzycielności.

Sydyk przyjmować będzie takie oświadczenia i tytuły w terminie powyższym codziennie od godz. 4—3 pp. (ul. Cegielniana 10 w Łodzi). Po upływie tego terminu czterdziestodniowego do skłaniania oświadczeń i tytułów Sydyk w przeciągu następných 15 dni sprawdzać będzie w obecności Sędziego-Komisarza zgłoszone wierzycielności w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Kancelarii Wydziału Handlowego.

Łódź, dnia 4 sierpnia 1927 r.

Sydyk Tymczasowy

(—) Bernard Tepper A. Adw.

5752—1

Pledy, walizy  
neses, podróż.

Firma

Oryginalne  
Punktrolery

## „ZYGMUNT”

Piotrkowska 67 Naprzeciw Grand-Hotelu Piotrkowska 67

Poleca:

Palta gabardinowe nieprzemakalne i gumowe (dam. i męsk.)  
Płaszczki, prześcieradła i kostjumy kąpielowe  
Stale na składzie bogaty wybór:

TRYKOTAŻY

Pończoch

Skarpetek

Rękawiczek

Sweatów

Parasoli

Piłowerów

Wykwintna bielizna męska oraz wszelka galanterja

Sprzedaż na  
asygnaty  
„Szatniówki”

UWADZE P. T. Klienci poleca-  
my nasz dział krawatów, mogący  
zaspokoić nawet najwybr. gusty.

Sprzedaż na  
asygnaty  
Banku Polskiego

## Kino Spół. Prac. Państw.

Sienkiewicza 40.

UWAGA: Kino i Kasyno  
w ogrodzie.Od wtorku dnia 2 sierpnia do  
poniedziałku włącznie

## SZATAN

w Jedwabiach

10 aktów w 4-ku dwojga serc, miota-  
nych burzą życia według powieści  
„NAGA KOBIETA” Henryka  
Batallie’a. W rolach głównych  
Nita Naldi i I. Petrowicz.

ANONS! Następný program:  
„OGNIA”

Powiększona orkiestra.

Początek w dni powszednie o godz.  
5-ej po poł., w soboty, niedziele  
i święta o godz. 3-ej po poł.

Z prawami gimnazjów państwowych

## Gimnazjum męskie

L. Szakina w Łodzi, Piotrkowska 18

Kancelaria czynna w poniedziałki,  
wtorki, środy i czwartki od  
godz. 11—1 5755—2

Dr. med.

## WIKTOR ZIEGE

Akuszerja i choroby kobiece:

Przyjmuje od 9—10 i od 3—6.

Cegielniana 19. Tel. 45-31.

Dr. med.  
S. Kantor

Specjalista chorób  
skórnych, włosów  
i wenerycznych.  
Gabinet Rentge-  
nowski (Lampa  
kwarcowa). Przy-  
jmuje od 8—1 i od  
6—8, pań 5—6.

Ewangelicka 2  
róg Piotrkowskiej  
tel. 29 45.Do akt.  
№ 797-1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy  
Sądzie Okręgo-  
wym w Łodzi, S.  
Zajkowski, zamie-  
szkały w Łodzi,  
przy ul. Trau-  
gutta № 10, na za-  
sadzie art. 1030 U.  
P. C., ogłasza, że  
w dniu 15 sierpnia  
1927 r. od g. 10 r.  
w Łodzi, przy ul.  
Nawrot 95

odbędzie się sprze-  
daż z przetargu  
publicznego ruchomo-  
ści, należących  
do Władysława  
Bugaja  
i składających się  
z mebli,  
oszacowanych na  
sumę zł. 750.—  
Łódź, d. 4.VIII 27 r.

Komornik:

S. Zajkowski

## OGŁOSZENIA DROBNE.

## NAUKA | WYCHOWANIE

RUTYNOWANA

sila wychowawcza do dzieci, poszuku-  
je posady na dzień od zaraz. Listy do  
admin. „Głosu Polskiego” pod „Elka”

## DONIESIENIA ROZM.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursa tachowe kore-  
spondencyjne prof. Sekulowicza, War-  
szawa, Żorawia 42. Kursa wyuczają  
listownie: buchalterji, rachunkowości,  
kupieckiej, korespondencji handlowej  
stenoğrafji, nauki handlu, prawa, kalii  
grafji, pisanja na maszynach. Po ukoń-  
czeniu świadectwo. Ządajcie prospek-  
tów. 4865—38

POSZUKUJE

wspólniczki krawcowej pierwszorzędnej  
do zaprowadzonej pracowni sukien.  
Oferty do adm. „Głosu Polskiego”  
sub. „E. M.” 5708—5

ZAGINAŁ

piesek, suczka, ratlerek maści bronz-  
wej, wabi się „Tifa”. Proszę o zwrot  
za wynagrodzeniem. Steinberg.  
Nawrot 15. 5744—5

PANIE M. N. P. I

List wysłany 4.VIII. 5747—1

ZA WYNAGRODZENIEM

Znalazca paczki zawierającej 5000  
złotych uprzejmie proszony jest o zło-  
żenie adresu Swego w „Głosie Pol-  
skim” sub „M. H. 35”. Dyskrecja  
i wynagrodzenie zapewnione. 5755—1

Do akt.  
Nr. 826-1927 r.

Ogłoszenie

Komornik przy  
Sądzie Okręgo-  
wym w Łodzi, S.  
Zajkowski zamie-  
szkały w Łodzi  
przy ulicy Trau-  
gutta № 10, na za-  
sadzie art. 1030 U.  
P. C. ogłasza, że  
w dn. 24 sierpnia  
1927 r., od 10 r.  
w Łodzi przy ul.  
Piotrkowskiej 82  
odbędzie się  
sprzedaż z przet-  
argu publicznego  
ruchomości nale-  
żących do  
Hilela Lichten-  
sztajna  
i składających się  
z mebli i innych  
ruchomości,  
oszacowanych na  
sumę zł. 900.—  
Łódź, d. 4.VIII. 27 r.

Komornik:

S. Zajkowski.

Do akt.  
№ 915-1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy  
Sądzie Okręgo-  
wym w Łodzi, S.  
Zajkowski zamie-  
szkały w Łodzi  
przy ulicy Trau-  
gutta № 10, na za-  
sadzie art. 1030 U.  
P. C. ogłasza, że  
w dn. 24 sierpnia  
1927 r., od 10 r.  
w Łodzi przy ul.  
Piotrkowskiej 82  
odbędzie się  
sprzedaż z przet-  
argu publicznego  
ruchomości nale-  
żących do  
Hilela Lichten-  
sztajna  
i składających się  
z mebli i innych  
ruchomości,  
oszacowanych na  
sumę zł. 900.—  
Łódź, d. 4.VIII. 27 r.

Komornik:

S. Zajkowski.

## KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM

sklep spożywczy z pokojem i kuchnią  
Kilińskiego 55. 5724—3

AA KUPUJE

i sprzedaje meble, dywany, futra oraz  
maszyny do szycia. Placę najwyższe  
ceny. Łaźnik, Gdańska 44. Tel. 62-56.  
Uwaga: Za ubrania męskie placę naj-  
wyższe ceny. 5569—5

PLAC

ładny, ogrodzony, zalesiony (3 morgi)  
zaraz do sprzedania. Oferty sub.  
„Plac” Fuchs, Piotrkowska 50. 661-2

## GIEŁDA PRACY

CHŁOPIEC

potrzebny do terminu. Orla 2o.  
Stolarnia. 5722—2

MASAŻYSTKA

wykwalifikowana, młoda poszukiwana  
do masażu po gimnastyce. Zgłoszenia  
do adm. „Głosu Polskiego” sub.  
„Sportowiec”. 875—3

PRACOWITA

inteligentna panna z praktyką w biur-  
rze poszukuje jakiegokolwiek posady  
na skromnych warunkach. Listy z po-  
daniem rodzaju zajęcia pod „Byt” do  
admin. „Głosu Polskiego” 5825—5

PANNA

umiejąca szyć, przyjmie posadę do  
dzieci, wyjedzie chętnie na wieś.  
Oferty pod „Janica” do administracji  
„Głosu Polskiego”. 7902—5

CHŁOPIEC

na praktykę i na posyłki do biura  
potrzebny. Zgłoszenia z odpisami  
świadectw szkoły powszechnej do  
administracji „Głosu” sub. „Opus”. 5748—1

## LOKALE I MIESZKANIA

POKÓJ

z kuchnią do wynajęcia. Szpitalna 16  
Widzew. 5745—5

ZAMIENIE

dwa pokoje z kuchnią na jeden z  
kuchnią. Zgłoszenia listowne pod  
„Jarosz” do admin. „Głosu” 784—3

## ZAGUB. DOKUMENTY

ZGUBIONO

książeczkę wojskową wyd. przez P.  
K. U. w Łodzi na nazwisko Wacław  
Gorzkiwicz, Łączna 45. 5746—5

## Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wy-  
nosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie — 40 groszy; z prze-  
syłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Ogłoszenie za wiersz milimetry 1 szpaltowy  
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane  
po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zare-  
czynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś firm  
zagranicznych o 100 procent drożej